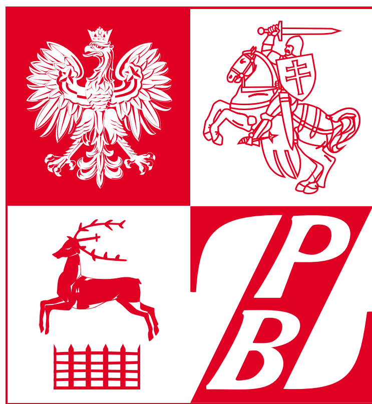
Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»



GŁOS na uchodźstwie znad Niemna

czerwiec 2018 r. Nr 6 (143)

«Raport Witolda» trafił na Białoruś

str. 9

Prezydencki minister z wizytą na zaproszenie ZPB

Delegacja Kancelarii Prezydenta RP na czele z sekretarzem stanu, ministrem Adamem Kwiatkowskim, odpowiedzialnym w Kancelarii Prezydenta RP za kontakty z Polakami za granicą, przebywała w dniach 2-3 czerwca w Grodnie i Wołkowysku na zaproszenie Związku Polaków na Białorusi.



Minister Adam Kwiatkowski wręcza niepełnosprawnym dzieciom z Lidy prezenty ufundowane przez Kancelarię Prezydenta RP

W pierwszym dniu wizyty wysłannicy Głowy Rzeczypospolitej Polskiej wzięli udział w organizowanych przez ZPB przy wsparciu Kancelarii Prezydenta RP i we współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Grodnie, a także Fundacją Pomoc Polakom na Wschodzie, uroczystościach z okazji Dnia Dziecka, na które złożył się m.in. koncert uczestników przeglądu polskiej piosenki dziecięcej «Kolorowe Nutki 2018».

– Chcę przekazać serdeczne pozdrowienia od Pary Prezydenckiej, w której imieniu jesteśmy dzisiaj tutaj z wami – mówił minister Kwiatkowski do licznie zgromadzonej na koncercie publiczności. Dodał, że jego wizyta jest wypełnieniem słów Prezydenta RP Andrzeja Dudy o tym, że «chce budować wspólnotę wszystkich Polaków, bez względu na to, gdzie oni mieszkają».

Według prezydenckiego ministra dobrą tradycją obecnej prezydentury stało się podtrzymywanie kontaktów ze Związkiem Polaków na Białorusi. – Dzięki współpracy z prezes ZPB Andżeliką Borys wielu działaczy organizacji, a także zwycięzcy organizowanych przez ZPB konkursów mieli już okazję odwiedzić Pałac Prezydencki w Warszawie i spotkać się m.in. z pierwszą damą Agatą Kornhauser-Dudą. – Drzwi pałacu były i pozostają dla was otwarte – oznajmił minister Adam Kwiatkowski.

– Obecna na uroczystości z okazji Dnia Dziecka szeroka reprezentacja uczniów z całej Białorusi, nauczycieli, działaczy naszej organizacji pokazuje, że to, co robimy, jest potrzebne i cieszy się zainteresowaniem – powiedziała dziennikarzom prezes ZPB Andżelika Borys.

Ciąg dalszy na str. 5.

Oświadczenie Rady Naczelnej ZPB

Oświadczenie, dotyczące sytuacji wokół naboru dzieci do Szkół Polskich w Grodnie i Wołkowysku, a także szykanowania nauczycieli języka polskiego przez władze oświatowe Grodzieńszczyzny, jednogłośnie przyjęła na swoim kolejnym posiedzeniu w dniu 23 czerwca Rada Naczelna Związku Polaków na Białorusi.



Przemawia Alina Jaroszewicz, prezes Obwodowego Brzeskiego Oddziału ZPB

Projekt Oświadczenia zaprezentowała radnym ZPB przewodnicząca Rady Naczelnej Anżelika Orechwo. Na samym wstępie dokumentu został stwierdzony fakt, iż poczynając od 2015 roku władze oświatowe obwodu grodzieńskiego sztucznie ograniczają liczbę dzieci, przyjmowanych do pierwszych klas Szkół Polskich w Grodnie i Wołkowysku.

Wskutek tak prowadzonej rekrutacji w ciągu ostatnich trzech lat kilkadziesiąt polskich dzieci w Grodnie i Wołkowysku zostało pozbawionych możliwości realizacji zagwarantowanego mniejszościom narodowym przez Konstytucję RB prawa do pobierania nauki w języku ojczystym.

W wyniku protestów ze strony rodziców i ZPB w roku bieżącym administracja Polskiej Szkoły w Grodnie w ramach toczącej się kampanii rekrutacyjnej przyjęła komplety dokumentów od wszystkich chętnych. Zupełnie inaczej wygląda jednak rekrutacja w Polskiej Szkole w Wołkowysku. Tutaj dyrektor placówki Halina Bułaj ogłosiła, że miejscowe kuratorium zgadza się na powołanie w roku szkolnym 2018/2019 w Polskiej Szkole w Wołkowysku tylko jednej pierwszej klasy i na przyjęcie do niej zaledwie 18 dzieci. Tymczasem już w pierwszym dniu kampanii rekrutacyjnej do podjęcia nauki w szkole zgłoszono 25 dzieci. Rodzicom siedmiu z nich odmówiono jednak przyjęcia kompletu dokumentów, przyjmując jedynie podania i tłumacząc, że pozytywne rozpatrzenie tych podań nie będzie możliwe ze względu na narzucony przez kuratorium limit przyjmowanych do szkoły pierwszoklasistów.

W opinii radnych ZPB opisana wyżej sytuacja jest przejawem otwartej dyskryminacji młodych Polaków, polegającej na ograniczaniu ich prawa do podjęcia nauki w języku ojczystym.

Radni ZPB w swoim Oświadczeniu zwracają także uwagę na niepokojący wzrost presji na nauczycieli języka polskiego, pracujących na terenie obwodu grodzieńskiego. W dokumencie stwierdza się, iż dyrekcje szkół, w których wykładany jest język polski, czynią sztuczne przeszkody do udziału nauczycieli języka polskiego w warsztatach metodycznych i w innych przedsięwzięciach, zapewniających pedagogom podniesienie ich kwalifikacji zawodowych. Szczególnie zagrożeni są nauczyciele, korzystający z możliwości doskonalenia się zawodowego na terenie Polski. Za wyjazd na szkolenia do Polski dyrekcje grożą nauczycielom zwolnieniem z pracy.

Wobec skandalicznych faktów dyskryminacji polskich dzieci, pragnących podjąć naukę w języku ojczystym oraz faktów szykanowania nauczycieli, dbających o systematyczne doskonalenie się zawodowe, Rada Naczelna Związku Polaków na Białorusi zwróciła się z apelem do Prezydenta RB Aleksandra Łukaszenki o podjęcie działań, mających «położyć kres dyskryminacji polskich dzieci przy przyjmowaniu do Szkół Polskich w Grodnie i Wołkowysku» i stworzyć warunki do realizacji art. 50 Konstytucji RB, gwarantującego rodzicom wolność wyboru języka nauczania dla swoich dzieci. Radni ZPB apelują do Prezydenta RB także w sprawie «zaprzestania szykanowania nauczycieli języka polskiego w szkołach Grodzieńszczyzny».

Poza przyjęciem Oświadczenia Rada Naczelna ZPB na swoim posiedzeniu w dniu 23 czerwca wysłuchała sprawozdania prezes ZPB Andżeliki Borys o działalności Zarządu Głównego organizacji za okres pierwszego półrocza bieżącego roku. Omówiony został także plan organizacji najbliższych przedsięwzięć, w tym plan przygotowań do obchodów 30-lecia ZPB, które odbędą się w Grodnie w dniach 28-29 lipca.

Andrzej Pisalnik



Ambasador RP na Białorusi Artur Michalski i prezydent RB Aleksander Łukaszenko

Ambasador RP złożył listy uwierzytelniające

Ambasador RP na Białorusi Artur Michalski złożył listy uwierzytelniające na ręce prezydenta RB Aleksandra Łukaszenki. Ceremonia odbyła się 26 czerwca w Pałacu Niepodległości w Mińsku.

– Powiedziałem, że sąsiedztwo jest kluczową kategorią, przez którą powinniśmy patrzeć na wszystkie inne sprawy. My jesteśmy sąsiadami, Polacy i Białorusini, i powinniśmy rozwijać jak najwięcej kontaktów w bardzo różnych dziedzinach – powiedział ambasador RP.

Oprócz szefa polskiej placówki dyplomatycznej w uroczystości wzięli udział ambasadorowie dziewięciu państw. Po zakończeniu ceremonii tradycyjnie odbyła się krótka rozmowa z Aleksandrem Łukaszenką dotycząca relacji dwustronnych. – Jest to ważny moment – mówił o uroczystości ambasador Artur Michalski.

– Prezydent Białorusi wspomniał o sąsiedztwie, ja też mówiłem, że jest to kluczowa kategoria, przez którą powinniśmy patrzeć na nasze relacje – dodał.

Przemawiając w czasie ceremonii, Łukaszenko podkreślił, że Białoruś jest krajem nastawionym pokojowo. – To najważniejsza cecha naszej polityki zagranicznej – oświadczył.

– Wchodzą w to takie pojęcia, jak wielowektorowość, zrównoważenie, pragmatyzm i konsekwencja. Jesteśmy zwolennikami dialogu we wszystkich kwestiach międzynarodowych, a na otwartość, szczerość i szacunek odpowiemy tym samym – dodał.

Aleksander Łukaszenko oświadczył, że budowa dobrosąsiedzkich relacji z Polską jest priorytetem dla władz Białorusi. Przyjmując listy uwierzytelniające od nowego ambasadora Polski Artura Michalskiego stwierdził, że Białoruś i Polskę łączy nie tylko wspólna granica i współpraca gospodarcza, ale również – jak się wyraził – «wspólna odpowiedzialność za stabilność i bezpieczeństwo w regionie».

Oznajmił również, że współpracy należy nadać stabilny i konsekwentny charakter. Zadeklarował, że Mińsk jest do tego gotowy. Z kolei nowy ambasador Polski na Białorusi Artur Michalski powiedział, że w trakcie ceremonii również zwrócił uwagę na znaczenie sąsiedztwa dla rozwoju obustronnych relacji.

– Powiedziałem, że sąsiedztwo jest kluczową kategorią, przez którą powinniśmy patrzeć na wszystkie inne sprawy. My jesteśmy sąsiadami – Polacy i Białorusini – i powinniśmy rozwijać jak najwięcej kontaktów w bardzo różnych dziedzinach – podkreślił dyplomata.

Ósmy polski ambasador na Białorusi

Artur Michalski jest ósmym ambasadorem Polski w niepodległej Białorusi. Wcześniej był ambasadorem Polski w Mołdawii i pracował w polskich placówkach dyplomatycznych w Moskwie i Ottawie.

Artur Michalski otrzymał nominację prezydenta Andrzeja Dudy na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Białorusi z rąk ministra spraw zagranicznych Jacka Czaputowicza 17 maja br.

12 czerwca dyplomata złożył kopie listów uwierzytelniających białoruskiemu szefowi dyplomacji Uładzimirowi Makiejowi.

Jak informowało na swojej stronie MSZ RP, Michalski jest absolwentem Akademii Teologii Katolickiej (obecnie UKSW). W latach 1991-1996 Michalski pełnił funkcję II, a następnie I sekretarza w ambasadzie RP w Moskwie; w latach 1996-1997 kierował Działem Rosyjskim w Ośrodku Studiów Wschodnich – wynika z informacji resortu. W latach 1997-2000 pracował w Departamencie Europy Wschodniej MSZ. W latach 2000-2004 był I sekretarzem, a następnie radcą w ambasadzie RP w Waszyngtonie. Od 2004 do 2006 roku pracował w Departamencie Ameryki MSZ. W latach 2006-2010 pracował w ambasadzie RP w Ottawie, gdzie m.in. pełnił funkcję kierownika placówki. Po powrocie do MSZ pełnił funkcję zastępcy dyrektora, a następnie dyrektora Departamentu Wschodniego. W latach 2012-2017 Michalski był ambasadorem RP w Mołdawii, a od sierpnia 2017 roku był dyrektorem Departamentu Wschodniego MSZ.

PAP/IAR

Minister Krzysztof Szczerski z wizytą na Białorusi

Szef Gabinetu Prezydenta RP Krzysztof Szczerski w imieniu Prezydenta RP 29 czerwca wziął udział w uroczystościach w byłym nazistowskim niemieckim obozie śmierci w Trościeńcu na Białorusi. W miejscu egzekucji więźniów na uroczysku Błagowszczina został otwarty memoriał.



Polska delegacja w Kuropatach. Pośrodku – Krzysztof Szczerski, szef gabinetu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

W uroczystościach uczestniczyli Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko, prezydenci Austrii Alexander Van der Bellen oraz Niemiec Frank-Walter Steinmeier.

«Łączę się w modlitewnym skupieniu ze wszystkimi, którzy przybyli tu, aby skłonić głowy przed tysiącami niewinnych ofiar niemieckich zbrodniarzy oraz ich kolaborantów – ludzi owładniętych ideologią nienawiści i pogardy» – napisał Andrzej Duda w liście odczytanym podczas uroczystości przez ministra Szczerskiego.

Minister udał się na Białoruś, by oddać hołd ofiarom dwóch totalitarnych reżimów i wyrazić potępienie dla zła, które zostało podniesione do rangi programu ideologicznego państwa niemieckiego, ale też sowieckiego. «Oddając hołd pomordowanym w Małym Trościeńcu, Błagowszczinie, Szyszkowce oraz w innych miejscach kaźni, uczyńmy wszystko, aby szowinizm, nazizm, faszyzm, totalitarne ideologie pozostały zamkniętym rozdziałem historii ludzkości» – podkreślił Prezydent w liście. Szef Gabinetu Prezydenta RP wziął także udział w spotkaniu Prezydenta Białorusi z szefami delegacji uczestniczących w uroczystościach.

Minister Szczerski złożył również kwiaty na cmentarzu w Kuropatach, gdzie znajdują się masowe groby rozstrzelanych w latach 1937-1941 przez NKWD Polaków i Białorusinów. – To bardzo ważne, by wszędzie, gdzie obywatele polscy różnych wyznań i narodowości byli ofiarami, czcić ich pamięć – powiedział Krzysztof Szczerski. – Mamy obowiązek szanować krew przelaną przez polskich obywateli, dlatego też pan prezydent podjął decyzję, by być tutaj obecnym poprzez swojego przedstawiciela – dodał.

– To jest bardzo poruszająca i emocjonalna wizyta – podkreślił minister Szczerski. – Mam nadzieję, że będziemy z każdym kolejnym narodem budować tę wspólną pamięć – zaznaczył. – Mam też nadzieję, że każde kolejne rozmowy ze stroną białoruską zbliżają nas do momentu, kiedy będziemy mogli zapowiedzieć wizytę Prezydenta Polski w tym kraju – dodał Szef Gabinetu Andrzeja Dudy.

Mały Trościeniec to położone na dzisiejszej Białorusi miejsce eksterminacji ludności żydowskiej podczas II wojny światowej. W obozie zamordowani zostali także obywatele podbitej przez III Rzeszę Rzeczypospolitej Polskiej, w tym mieszkańcy terytoriów należących dzisiaj do Białorusi, Litwy i Ukrainy. Niemieccy naziści mordowali tutaj również Żydów zwożonych z innych krajów Europy, przede wszystkim z Austrii, Czech i Niemiec.

Tablica pamiątkowa w memoriale Trościeniec zawiera inskrypcję w językach białoruskim, rosyjskim i angielskim: «W latach 1941-1943 na uroczysku Błagowszczina naziści masowo likwidowali mieszkańców Białorusi, uczestników antyfaszystowskiej walki podziemnej i ruchu partyzanckiego, radzieckich jeńców wojennych, więźniów mińskiego getta i ludność żydowską deportowaną z Austrii, Niemiec, Czech, Polski i innych państw Europy. W 34 mogiłach zbiorowych spoczywają szczątki 150 tys. ludzi». W sumie według historyków zginęło tu ponad 200 tys. ofiar.

Minister Szczerski spotkał się także podczas wizyty w Mińsku ze zwierzchnikiem Kościoła rzymskokatolickiego na Białorusi arcybiskupem Tadeuszem Kondrusiewiczem oraz zwiedził Stare Miasto w towarzystwie grupy mińskich Polaków.

minsk.msz.gov.pl

Wszyscy chętni będą przyjęci do I klas Polskiej Szkoły

Przedstawicielka grodzieńskiego obwodowego kuratorium oświaty Halina Kurhańska zapowiedziała 6 czerwca, że wszyscy chętni do nauki w klasach pierwszych w Polskiej Szkole w Grodnie zostaną do niej przyjęci.

Wcześniej kuratorium twierdziło, że nie może powstać więcej niż dwie klasy dla maksymalnie 60 dzieci.

«Halina Kurhańska, wiceprzewodnicząca obwodowego kuratorium oświaty, powiedziała rodzicom podczas zebrania, że wszyscy chętni zostaną przyjęci do pierwszych klas» – oznajmiła PAP Danuta Surmacz, dyrektorka szkoły średniej nr 36 w Grodnie – jednej z dwóch państwowych polskich szkół na Białorusi. «Rodzice odebrali to pozytywnie» – dodała Surmacz.

«Usłyszeliśmy, że komplety dokumentów zostaną przyjęte od wszystkich chętnych» – potwierdziła w rozmowie z PAP Anżelika Orechwo, mama przyszłego pierwszoklasisty i szefowa Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi.

Rodzice przyszłych pierwszoklasistów, wspierani przez ZPB i inne organizacje polskie, podejmowali starania, by kuratorium wydało zgodę na utworzenie dodatkowej, trzeciej klasy. Na kursy przygotowawcze do pierwszej klasy uczęszczało 75 dzieci, co oznaczało, że chętnych może być co najmniej o 15 osób więcej niż limit przyjęć wyznaczony przez władze. Oficjalna odpowiedź brzmiała jednak dotąd kategorycznie – z przyczyn technicznych mogą powstać tylko dwie klasy.

Orechwo powiedziała PAP, że nową obietnicę władz można będzie zweryfikować dopiero po zakończeniu rekrutacji, która rozpocznie się 12 czerwca, a zakończy 28 sierpnia.

«Miejmy nadzieję, że ta obietnica zostanie zrealizowana» – powiedziała Orechwo.

O «umiarkowanym optymizmie» w związku z deklaracją kuratorium mówił też Andrzej Poczobut, przedstawiciel władz ZPB. «Ostatecznie czas to zweryfikuje» – powiedział. Dodał, że Polaków na Grodzieńszczyźnie niepokoi jednak «twarde stanowisko» władz Wołkowyska. Do tamtejszej szkoły polskiej ma być przyjętych tylko 18 dzieci, choć chętnych będzie więcej.

PAP/Justyna Prus

Więzienie za nieprawdziwe informacje w Internecie?

Czy cenzura w białoruskich mediach może być jeszcze większa? Może. Wprowadzenie odpowiedzialności karnej za niesprawdzone bądź nieprawdziwe informacje opublikowane w Internecie (również w przypadku, gdy jego źródło jest anonimowe) zapowiada prokurator generalny Białorusi Aleksander Kaniuk.

Jak informuje rządowa agencja BelTA, na Białorusi trwają obecnie prace nad wprowadzeniem odpowiedzialności administracyjnej oraz karnej za publikowanie nieprawdziwych informacji, zarówno w Internecie jak i w wersji drukowanej.

BelTA cytuje Prokuratora Generalnego Kaniuka, który oświadczył, że oprócz odpowiedzialności administracyjnej i karnej nie wyklucza się wprowadzenia odpowiedzialności materialnej. Odmówił podania szczegółów, uchylił się nawet od odpowiedzi na pytanie, które resorty zaangażowane są w prace. Kaniuk przypomniał, że na Białorusi obowiązuje teraz odpowiedzialność administracyjna i karna za oszczerstwa.

Kaniuk zauważył, że media powinny przekazywać wyłącznie rzetelnie zweryfikowane treści, ponieważ te niesprawdzone informacje «poruszają opinię publiczną» i mają «negatywne konsekwencje społeczne».

Białoruski parlament pracuje obecnie nad poprawkami do ustawy o mediach, które nakładają na redaktorów naczelnych i administratorów sieci obowiązek identyfikowania komentatorów na forach internetowych, oraz udostępniania ich danych na życzenie służb. Deputowani przyjęli je już w pierwszym czytaniu.

Kresy24.pl

Obchody 75. rocznicy powstania iwienieckiego

Polacy z Mińska, Grodna i Iwieńca wspólnie z przedstawicielami polskiej dyplomacji w dniu 19 czerwca obchodzili 75. rocznicę akcji bojowej, przeprowadzonej w 1943 roku przez Polski Oddział Partyzancki z Ośrodka AK Stołpce i zakończonej zdobyciem miasteczka Iwieniec oraz rozbiciem garnizonu niemieckiego.

Wydarzenie to przeszło do historii pod nazwą powstanie iwienieckie, gdyż polskich partyzantów przed i w czasie akcji aktywnie wsparła miejscowa ludność cywilna.

Atak na Iwieniec polscy partyzanci przeprowadzili w celu uwolnienia aresztowanych członków miejscowej siatki konspiracyjnej. Partyzanci na osiemnaście godzin wyzwolili miasteczko, uwolnili wszystkich więźniów oraz zlikwidowali od 40 do 150 Niemców i kolaborantów. Zdobyto także duże ilości broni, amunicji, żywności, sprzętu i innych trofeów. Od 100 do 200 funkcjonariuszy białoruskiej policji pomocniczej dobrowolnie przyłączyło się do polskiego oddziału.

Zdobycie Iwieńca było jednym z największych wystąpień zbrojnych w historii Armii Krajowej. Pozytywnym skutkiem powstania iwienieckiego był wzrost morale społeczeństwa polskiego, doświadczonego prześladowaniami rosyjskimi i niemieckimi.

Powstanie wywarło duży wpływ psychologiczny zarówno na okupanta jak i na polskie społeczeństwo. Polska Walcząca przeszła do natarcia. Po powstaniu iwienieckim polski batalion «Legiony» zaczął się szybko rozrastać, co nie było na rękę Sowietom. Od tego czasu był to I batalion 78. Pułku Piechoty Armii Krajowej.

Uroczystości z okazji obchodów 75. rocznicy powstania iwienieckiego zainaugurowała Msza św. w kościele pw. św. Aleksego w Iwieńcu.

Wśród gości uroczystości byli: konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek z małżonką Elżbietą, I radca Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Białorusi Marcin Wojciechowski, kierownik Wydziału Współpracy z Polakami na Białorusi w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie Andrzej Raczkowski, prezes ZPB Andżelika Borys, prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi płk Weronika Sebastianowicz, członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut, prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz i przedstawiciele mediów. W uroczystości brali także udział harcerze z Iwieńca.

Oprawę muzyczną nabożeństwu, celebrowanemu w kościele pw. św. Aleksego, zapewnił swoim śpiewem działający przy Oddziale ZPB w Mińsku chór «Polonez» pod kierownictwem Natalii Krywoszejewej.



Modlitwa przy Krzyżu Straży Mogił Polskich upamiętniającym poległych żołnierzy Stołpecko-Nalibockiego Zgrupowania AK



Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek i I radca Ambasady RP Marcin Wojciechowski składają kwiaty na grobie najmłodszego powstańca Tolusia Aleksandrowicza



Podczas Mszy św. w kościele pw. św. Aleksego w Iwieńcu

Po Mszy św. odbyło się składanie wieńców pod krzyżem ustanowionym w hołdzie poległym powstańcom oraz na grobach powstańców iwienieckich, z których najmłodszy Toluś Aleksandrowicz, miał zaledwie 12 lat. Został śmiertelnie ranny i zmarł na rękach kolegi. Oprowadziła gości po cmentarzu, opowiadając o przebiegu powstania Teresa Sobol, prezes Oddziału ZPB w Iwieńcu.

Po wspólnym odśpiewaniu przez zgromadzonych przy kwaterze żołnierzy Armii Krajowej Mazurka Dąbrowskiego prezes ZPB Andżelika Borys podziękowała działaczom ZPB w Iwieńcu za pielęgnowanie pamięci o polskich bohaterach.

Uwieńczeniem uroczystości rocznicowych stał się występ działającego przy Oddziale ZPB w Iwieńcu zespołu «Kresowianka», który zaśpiewał m.in. piosenki, śpiewane i lubiane w czasie II wojny światowej przez żołnierzy Armii Krajowej.

Polina Juckiewicz z Iwieńca

Spotkanie Polaków w Wawiórce

Ponad sto działaczy Związku Polaków na Białorusi z Wawiórki, Szczuczyna, Lidy, Bieniakoń, Radunia, Zabłocia i Naczy 16 czerwca wzięło udział w spotkaniu integracyjnym, zorganizowanym przez Oddział ZPB w Wawiórce i jego prezes Zofię Raczko.

W wydarzeniu uczestniczyli m.in. przedstawiciele Zarządu Głównego ZPB na czele z prezes Andżeliką Borys, a także reprezentantka Konsulatu Generalnego RP w Grodnie – konsul Joanna Czartoryska.

Z uwagi na to, że na 16 czerwca przypadła 74. rocznica śmierci legendarnego akowskiego dowódcy Jana Piwnika «Ponurego», uczestnicy spotkania integracyjnego nawiedzili miejscowy cmentarz, na którym znajduje się kwatera żołnierzy, walczących pod dowództwem «Ponurego» i symboliczny grób samego Jana Piwnika.

Na cmentarzu Polacy odmówili modlitwę za dusze poległych bohaterów i oddali hołd ich pamięci, składając na grobach kwiaty i zapalając znicze.

W ramach spotkania odbyły się także występy zespołów artystycznych, działających przy oddziałach, biorących udział w wydarzeniu.

Iness Todryk-Pisalnik



O «pracy organicznej» Grodnian

II międzynarodowa konferencja naukowo-popularna z cyklu «Znakomici Grodnianie przełomu XIX i XX wieku» odbyła się w dniach 9-10 czerwca w Grodnie.



Iness TODRYK-PISALNIK

Przemawia konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek. Od lewej: prof. Julian Zdzisław Winnicki z Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Roman Jurkowski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

W ramach forum naukowego, organizowanego przez Związek Polaków na Białorusi przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Grodnie i Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, wygłoszono jedenaście referatów związanych z tematem konferencji, która była poświęcona «pracy organicznej», prowadzonej przez ziemiaństwo Grodzieńszczyzny i mieszkających tu przedstawicieli innych stanów społecznych w celu ekonomicznego rozwoju Ziemi Grodzieńskiej oraz zachowania przez miejscową ludność polskiej tożsamości narodowej po klęsce powstania styczniowego.

Uczestników konferencji i publiczność, licznie przybyłą na forum naukowców, przywitał konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek. Dyplomata podkreślił, że temat drugiej już konferencji z cyklu «Znakomici Grodnianie przełomu XIX i XX wieku», odbywającej się w pomieszczeniu polskiej placówki konsularnej w Grodnie jest niezwykle ważny zarówno dla Polski, jak i dla Białorusi. – Idea «pracy organicznej» ma wartość ponadczasową – mówił Jarosław Książek, przypominając, że «są chwile przełomu, ale potem przychodzą długie lata, w których trzeba żyć i zachowywać swoją tożsamość». Według dyplomaty tak rozumiana idea konferencji jest bliska działającym na terenie Białorusi organizacjom polskiej mniejszości, zwłaszcza Związkowi Polaków na Białorusi, któremu Jarosław Książek w osobie obecnej na sali prezes ZPB Andżeliki Borys gratulował pomysłu organizowania cyklu konferencji naukowych z udziałem wybitnych przedstawicieli świata nauki z Polski i Białorusi.

Prezes ZPB Andżelika Borys z kolei, witając uczestników konferencji, wyraziła wdzięczność za wkład w organizację forum naukowego swojej zastępczyni i naszej redakcyjnej koleżance Irenie Waluś, będącej redaktorem naczelnym czasopisma «Magazyn Polski». – Dla Związku Polaków na Białorusi jest ogromnym zaszczytem fakt, że możemy takie konferencje organizować – mówiła do uczestników i gości forum prezes ZPB.

Po wystąpieniach powitalnych, referat wprowadzający do tematu konferencji wygłosił jeden z pomysłodawców organizowania cyklicznych spotkań polskich i białoruskich naukowców w Grodnie pod auspicjami ZPB prof. Julian Zdzisław Winnicki z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Profesor przypomniał zgromadzonym, że popowstaniowa koncepcja «pracy organicznej» zrodziła się, jako rezultat odrzucenia doktryny romantycznej, utożsamianej z klęską powstania styczniowego i stratami społeczno-ekonomicznymi, jakie poniósł po krwawo stłumionym przez carat zrywie narodowym żywioł polski.

Portret społeczności polskiej i jej stan posiadania na terenie guberni grodzieńskiej przedstawił na podstawie materiałów spisu powszechnego 1897 roku prof. Adam Czesław Dobroński z Uniwersytetu w Białymstoku. Naukowiec zauważył, iż warunki funkcjonowania społeczności polskiej na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, włączonych w skład Imperium Rosyjskiego i niecieszących się autonomią, jak leżące na zachód od guberni grodzieńskiej Królestwo Kongresowe, nie sprzyjały polskiemu żywiołowi w dziedzinie gospodarczej, a co za tym idzie – także w innych dziedzinach aktywności społecznej.

Sprawiło to, że przy wyborze i opracowywaniu tematów referatów, referenci napotkali na problem z wyborem znakomitych bohaterów wśród grodnian. – Z wyjątkiem, oczywiście, «gigantki» Elizy Orzeszkowej, której rolę w okresie, którym się zajmujemy trudno przecenić – zauważył prof. Winnicki.

Deficyt wyrazistych i wpływowych postaci, związanych z żywiołem polskim, prowadzących «pracę organiczną» w zakresie rozwoju ekonomicznego Grodzieńszczyzny sprawił, że wiele wygłoszonych w ramach konferencji referatów było próbą sportretowania poszczególnych stanów społecznych, zamieszkujących gubernię grodzieńską – ziemiaństwa, szlachty, mieszczan, chłopstwa i innych warstw społecznych.

Podczas dyskusji pokonferencyjnej jej uczestnicy spierali się wokół zagadnienia słabo zbadanych wątków w historii Grodna. Podkreślali m.in., że miejscowi krajoznawcy i historycy niechętnie zajmują się życiorysami wybitnych Grodnian, czasem pisząc o nich artykuły, ale nie monografie naukowe. Wyjątkiem, potwierdzającym postawioną tezę, jest wydana w bieżącym roku przez młodego grodzieńskiego historyka Wasyla Gierasimczuka książka o Konstantym Kalinowskim.

Wymiarem praktycznym dyskusji pokonferencyjnej stała się rozmowa o tym, jak idee «pracy organicznej» przekładają się na funkcjonowanie polskiej mniejszości na Białorusi i jej największej organizacji, jaką jest ZPB.

W ramach konferencji odbyła się także prezentacja tomu pokonferencyjnego, będącego pokłosiem I konferencji popularno-naukowej z cyklu «Znakomici Grodnianie przełomu XIX i XX wieku», która była poświęcona powstaniu styczniowemu.

Irena Waluś, będąca sekretarzem redakcji tomu, wyraziła przekonanie, że referaty, wygłoszone w ramach drugiej edycji spotkań z cyklu «Znakomici Grodnianie przełomu XIX i XX wieku», również niebawem ukażą się drukiem.

Iness Todryk-Pisalnik

Konferencja o polskich i białoruskich związkach kulturalnych

– To wielki honor być wśród ludzi, którzy kochają swój język, którzy rozumieją nasze sąsiedztwo, naszą wspólną przeszłość oraz chcą budować bliskość między naszymi społeczeństwami – mówił ambasador RP na Białorusi Artur Michalski, otwierając spotkanie naukowców.



minsk.msz.gov.pl

Przemawia ambasador RP na Białorusi Artur Michalski

Badacze z Polski i Białorusi omawiali na konferencji naukowej w Mińsku związki historyczne, językowe, literackie i kulturowe pomiędzy dwoma krajami. Spotkanie było poświęcone przypadającej w tym roku 220. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

Wicedyrektor białoruskiej Biblioteki Narodowej Aleś Susza zwrócił uwagę na wagę współpracy z polskimi naukowcami. – Dla nas ten kontakt jest bardzo ważny. Wielu badaczy w Polsce, którzy pracują nad tematami białoruskimi zapewne mają trochę inne spojrzenie na białoruskie realia – ocenił Aleś Susza.

Aleś Susza, będący zarazem prezesem Międzynarodowego Stowarzyszenia Białorutenistów, podkreślił, że polsko-białoruskie związki naukowe są bardzo głębokie, a do działającego od 27 lat stowarzyszenia należy wielu uczonych z naszego kraju.

W czasie konferencji podkreślana była też rola odrodzenia i zachowania języka białoruskiego. Profesor Elżbieta Smułkowa, językoznawca-białorutenistka i pierwsza ambasador Polski na Białorusi powiedziała, że widzi zainteresowanie językiem białoruskim także wśród młodzieży.

– Dla każdego narodu ważna jest ta mała ojczyzna i ten język, w którym się wychowało. Jako językoznawca chcę, żeby język białoruski się zachował, ale czy tak się stanie, zależy od ludzi – powiedziała profesor Smułkowa.

– Bohaterem tegorocznej konferencji jest Adam Mickiewicz – mówił prodziekan wydziału filologii doc. Paweł Nawojczyk. – Jego postać w szczególny sposób łączy Polaków, Białorusinów i Litwinów. Wychowany w kulturze polskiej Mickiewicz był prawdziwym patriotą dawnej Rzeczypospolitej i Wielkiego Księstwa Litewskiego – dodał.

Uczestnikom konferencji w języku polskim i białoruskim złożył życzenia nowy ambasador Polski na Białorusi Artur Michalski.

W trakcie konferencji odczytano kilkadziesiąt referatów, głównie związanych z twórczością Adama Mickiewicza i jej znaczeniem dla Polaków i Białorusinów.

Odrębna sekcja była poświęcona przypomnieniu dorobku badaczy folkloru, kultury i języka białoruskiego, Józefa i Antoniny Obrębskich, którzy prowadzili pionierskie badania etnosocjologiczne m.in. na Polesiu.

Konferencja, organizowana corocznie, została wsparta przez Instytut Polski w Mińsku. Uroczyste otwarcie odbyło się na Wydziale Filologicznym Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego.

PAP/IAR

Prezydencki minister z wizytą na zaproszenie ZPB

Ciąg dalszy ze str. 1.

Polska działaczka dodała, że dzięki współpracy z Kancelarią Prezydenta RP po zakończeniu koncertu rozdano ponad 400 prezentów dzieciom, reprezentującym 43 ośrodki nauczania języka polskiego, rozsiane po całej Białorusi.

Ufundowane przez Kancelarię Prezydenta RP prezenty wręczał dzieciom osobiście minister Adam Kwiatkowski.

Na uroczystości z okazji Dnia Dziecka przybyły do Grodna dzieci z Grodzieńszczyzny, a także obwodów: brzeskiego, mińskiego oraz mohylewskiego. Tylko w koncercie «Kolorowe Nutki 2018» wystąpiło ponad pięćdziesięciu dzieciaków.

Jak powiedział minister Kwiatkowski, uroczystości w Grodnie to już drugi Dzień Dziecka organizowany poza granicami Polski, w którym uczestniczy prezydencka delegacja. – W ubiegłym roku odwiedziliśmy polskie dzieci w Rumunii i zamierzamy kontynuować te spotkania – oświadczył prezydencki wysłannik.

Po uroczystościach z okazji Dnia Dziecka minister Kwiatkowski w towarzystwie prezes ZPB Andżeliki Borys, przyjmującej delegację Kancelarii Prezydenta RP na Ziemi Grodzieńskiej, spotkał się z biskupem grodzieńskim Aleksandrem Kaszkiewiczem i rozmawiał z przedstawicielami Polskiej Macierzy Szkolnej.

Delegacja, kierowana przez ministra Kwiatkowskiego, w towarzystwie przedstawicieli Konsulatu Generalnego RP w Grodnie na czele z szefem placówki Jarosławem Książkiem oraz wspólnie z reprezentantami ZPB na czele z prezes Andżeliką Borys odwiedziła też znajdujące się w Grodnie miejsca polskiej pamięci narodowej.

Nawiedziła m.in. cmentarze pobernardyński i garnizonowy. Na tym ostatnim minister Adam Kwiatkowski złożył kwiaty pod Krzyżem Katyńskim, upamiętniającym grodnian, będących ofiarami jednej z najokrutniejszych zbrodni, dokonanych na Polakach przez władze ZSRR w dwudziestym stuleciu.

– Musimy robić wszystko, żeby imiona i nazwiska tych, których grobów jeszcze nie odnaleźliśmy, były znane, by ich szczątki były pochowane w godny sposób – powiedział Adam Kwiatkowski dziennikarzom po złożeniu kwiatów pod Krzyżem Katyńskim.

Delegacja z Warszawy uczciła także pamięć obrońców Grodna, straconych przez Sowietów w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku i żołnierzy, poległych w wojnie polsko-bolszewickiej z lat 1919-1920. Odwiedziła również grób pisarki Elizy Orzeszkowej.

– To bardzo ważne, że są tu miejsca, gdzie są pochowani bohaterowie naszej historii, którzy walczyli o Polskę w różnych czasach. W dużej części to dzięki nim jest ona dzisiaj wolna i niepodległa – mówił minister Kwiatkowski. Podkreślił, że nie wszyscy zginęli na polach bitewnych, lecz wielu zostało rozstrzelanych «za to, że byli Polakami». – Jestem wdzięczny tym, którzy tutaj dbają o polskie miejsca pamięci – powiedział prezydencki minister, dodając, że miejscowi Polacy są przykładem «prawdziwego patriotyzmu».

W drugim dniu wizyty na Grodzieńszczyźnie delegacja Kancelarii Prezydenta RP na czele z ministrem Adamem Kwiatkowskim odwiedziła Wołkowysk.



Iness TODRYK-PISALNIK

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP, minister Adam Kwiatkowski i prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys



Andrzej PISALNIK

Minister Adam Kwiatkowski składa wieniec na cmentarzu wojennym w Wołkowysku



Andrzej PISALNIK

Zdjęcie pamiątkowe Polaków Wołkowyska z ministrem Adamem Kwiatkowskim

Na cmentarzu wojennym, gdzie spoczywają polscy żołnierze, którzy polegli w wojnie polsko-bolszewickiej, ministra Kwiatkowskiego witało około stu działaczy Oddziału ZPB w Wołkowysku na czele z prezes oddziału Marią Tiszkowską. Polska działaczka opowiedziała gościom z Warszawy o tym, jak jej koledzy z oddziału ZPB opiekują się cmentarzem, utrzymując go we wzorowym stanie. – Ogromną pomoc w trakcie prowadzonej przez nas od czterech lat renowacji tej nekropolii otrzymujemy od Konsulatu Generalnego RP w Grodnie i od centrali Związku Polaków – mówiła prezes Tiszkowska. W rozmowie z dziennikarzami Maria Tiszkowska zaznaczyła, że wizyta ministra Kwiatkowskiego w Wołkowysku jest bardzo ważnym wydarzeniem dla miejscowej społeczności polskiej. – To, że działacze naszego oddziału ZPB i ich dzieci mieli okazję spotkać się i porozmawiać z prezydenckim ministrem, jest dla nas ogromnym zaszczytem i radością – mówiła prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku. Dodała, że «takie wizyty uświadamiają nam, że w Polsce o nas pamiętają i to dodaje nam sił».

Wyraźnie wzruszony po obcowaniu z Polakami Wołkowyska minister Kwiatkowski, komentując dziennikarzom to, co zobaczył na cmentarzu wojennym, powiedział, że w przypadku tego cmentarza można powiedzieć rzecz paradoksalną, a mianowicie stwierdzić, że «ten cmentarz żyje».

O tym, że cmentarz jest jedynym miejscem w Wołkowysku, w którym Polacy, należący do miejscowego oddziału ZPB, mogą się bezpiecznie spotykać i organizować obchody polskich świąt narodowych, mówiła podczas spotkania z ministrem Kwiatkowskim Maria Tiszkowska.

Prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku w rozmowie z dziennikarzami ujawniła na przykład, iż za sprawą niejawnego rozporządzenia miejscowych władz ona i członkowie jej zarządu mają zakaz wstępu do Polskiej Szkoły w Wołkowysku. – Ale pomimo tego staramy się pomagać tej szkole. W tym celu utrzymujemy kontakty z rodzicami, uczących się w niej dzieci i z niektórymi nauczycielami – mówiła Tiszkowska, zapewniając, że podobnie jak Polska Szkoła w Grodnie placówka w Wołkowysku sztucznie ogranicza liczbę przyjmowanych do niej dzieci. Według Tiszkowskiej administracja szkoły otrzymała od władz rozporządzenie o przyjęciu do szkoły w roku szkolnym 2018/2019 tylko osiemnastu pierwszoklasistów, z których zostanie sformowana tylko jedna pierwsza klasa. – Tymczasem zainteresowanie jest o wiele większe i gdyby nie ograniczenia ze strony władz, szkoła mogłaby utworzyć dwie, a może i więcej pierwszych klas – podkreśliła polska działaczka, dodając, że ze względu na zainteresowanie nauką języka polskiego w Wołkowysku, miejscowy oddział ZPB musiał zorganizować szkołę społeczną, w której nieodpłatnie naukę języka polskiego pobiera około 60 uczniów w różnym wieku.



Iness TODRYK-PISALNIK

Występ grupy wokalnej «Kolory Radości» ze Słonimia



Iness TODRYK-PISALNIK

Działalność Polskiej Szkoły w Wołkowysku, a także perspektywy zwiększenia liczby dzieci, uczących się w tej placówce, były tematem rozmów ministra Adama Kwiatkowskiego podczas wizyty w Polskiej Szkole w Wołkowysku.

– Zależy nam, by wszystkie chętne dzieci mogły się uczyć w tej szkole – mówił Adam Kwiatkowski podczas spotkania z dyrektor Polskiej Szkoły w Wołkowysku Haliną Bułaj.

Dyrektorka placówki poinformowała z kolei, że w tym roku szkoła ma przyjąć 18 pierwszoklasistów, gdyż taką decyzję podjęły lokalne władze. – Na chwilę obecną mam rozporządzenie władz o przyjęciu 18 dzieci – poinformowała. Jak powiedziała, chętnych jest więcej, choć dokładnej liczby nie da się określić. – Na zebraniu dla chętnych rodziców, które odbyło się 26 maja, były 23 osoby – wskazała.

Tymczasem nabór uczniów do szkół na Białorusi trwa przez cały okres letnich wakacji i kończy się pod koniec sierpnia, więc pod koniec lata liczba zgłoszeń do szkoły może znacznie przekroczyć wskazaną przez władze kwotę na przyjmowanych pierwszoklasistów.

Obecny na spotkaniu w szkole przewodniczący Wołkowyskiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego Michaił Sićko mówił, że przyjęcie w tym roku do Polskiej Szkoły większej liczby osób jest niemożliwe z powodów technicznych. – Szkoła musi przestrzegać przepisów sanitarnych i bezpieczeństwa, a budynek jest przewidziany na 190 dzieci. Obecnie w szkole uczy się 287 dzieci – mówił Sićko. Ocenił, że nie jest możliwe wprowadzenie w szkole systemu nauczania na dwie zmiany.

Minister Adam Kwiatkowski i towarzyszący mu konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek podkreślali, że Polsce zależy, by władze miasta i szkoły podjęły działania na rzecz zwiększenia liczby uczniów w klasie pierwszej. – Tak, by wszyscy chętni do nauki w Polskiej Szkole mieli zapewnioną możliwość korzystania z niej – powiedział Kwiatkowski.

W trakcie swojej wizyty w Wołkowysku prezydencki minister Adam Kwiatkowski odwiedził w domu jedną z najbardziej zasłużonych przedstawicielek polskiej społeczności w tym mieście – założycielkę i wieloletnią prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku Annę Sadowską, dzięki staraniom, której w dużej mierze wybudowana została w Wołkowysku Szkoła Polska. Gość z Warszawy wręczył Annie Sadowskiej bukiet kwiatów i wysłuchał wspomnień mentorki polskiej społeczności w Wołkowysku o początkach odrodzenia polskości na ziemi wołkowyskiej po upadku ZSRR.

Andrzej Pisalnik/PAP/IAR



Solistka z Lidy – laureatką Festiwalu w Opolu!

Olga Pczycka z Lidy, śpiewająca z działającym przy miejscowym oddziale ZPB zespołem «Premiera», zdobyła trzecie miejsce na II Polonijnym Festiwalu Piosenki w Opolu, zakończonym 11 czerwca.

Podczas koncertu finałowego nasza reprezentantka wykonała szlagier z lat 50. minionego stulecia – piosenkę «Kasztany», śpiewaną wówczas przez Nataszę Zylską.

W trakcie poprzedzającego koncert finałowy przeglądu konkursowego Olga Pczycka z zespołem wykonała także piosenkę ludową ze Śląska pt. «Przepióreczka» oraz «Hymn do miłości ojczyzny» na słowa Ignacego Krasickiego, do których muzykę skomponował Wojciech Albert Sowiński.

W II Polonijnym Festiwalu Piosenki w Opolu wystartowali wokaliści i zespoły z 14 krajów – nie tylko Europy, ale także ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii. Do udziału w koncercie finałowym zakwalifikowało się 17 wykonawców. Królowały m.in. piosenki z repertuaru Maryli Rodowicz, Anny Jantar czy Tadeusza Woźniaka.

Z piosenką «Polska Madonna», śpiewaną przez Marylę Rodowicz, triumfowała w konkursie festiwalowym wokalistka z Wiednia Justyna Kmieć. Drugie pod względem wartości, trofeum festiwalu zdobył zespół, reprezentujący naszych rodaków zza północno-zachodniej granicy Białorusi – zespół Art Of Music z Litwy, który wykonał podczas finału piosenkę z repertuaru zespołu «Łzy» pt. «Życie jest piękne».

Nagrodę prezesa Radia Opole Piotra Moca w postaci sesji nagraniowej w legendarnym Studiu M im. SBB otrzymały Klaudia Kocel i Sylwia Kobus z Paryża, a kolejna reprezentantka z Lidy Anżelika Biruk otrzymała wyróżnienie w postaci zaproszenia do Francji, gdzie przez okres czterech dni wokalistka z Białorusi poprowadzi wśród przedstawicieli francuskiej Polonii warsztaty wokalne.

Finalistów II Polonijnego Festiwalu Polskiej Piosenki wyłoniono podczas eliminacji w Brzegu, Korfantowie, Otmuchowie i Gogolinie. Celem organizowanego od dwóch lat m.in. przez Radio Opole i Opolski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» wydarzenia artystycznego jest promocja polskiej piosenki wśród Polonii i integracja środowiska artystycznego Polonii i Polaków za granicą.

Irena Biernacka

Milena Kuźma laureatką konkursu «Miejsce na wiersz»!

Damian Śliwiński z Łomży zwyciężył w XV konkursie recytatorskim «Miejsce na wiersz». Dalsze miejsca zajęły uczennice polskich szkół na Białorusi i Litwie, Milena Kuźma i Kamila Anna Herman. Jurorzy przyznali też pięć wyróżnień.



Milena Kuźma z Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Lidzie – zdobywca II miejsca w konkursie

Organizowany przez Stowarzyszenie Kultury i Oświaty «Logos», Klub Wojskowy oraz Stowarzyszenie «Wspólnota Polska» Odział w Łomży. Konkurs popularyzuje rodzimą poezję w kraju i wśród Polonii, szczególnie na Białorusi, Litwie i Ukrainie.

W jubileuszowej edycji konkursu rywalizowało 16. młodych recytatorów z Łomży, Miastkowa, Andrzejewa, Rudomina koło Wilna i Lidy na Białorusi. Laureatów konkursu wyłoniło Jury w składzie: Teresa Dederko, wieloletnia dyrektor Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych, instruktorka teatralna Joanna Klama, bibliotekarka Justyna Kozicka i poeta Wiesław Liżewski.

W wyrównanej stawce konkursowiczów najlepszy okazał się Damian Śliwiński z Teatrzyku Żywego Słowa «Logos» Witolda Długozimy. Zwycięzca recytował «Odę do mowy kresowej» Leszka Długosza i «Inwokację» Tadeusza Mocarskiego, za co zdobył nagrodę główną, ufundowaną przez posel na Sejm RP Bernadetę Krynicką.

– Jestem bardzo zadowolony i zaskoczony! – mówi Damian Śliwiński. – Pan Witold pomógł mi dokonać wyboru repertuaru na konkurs. Wiersze były trudne do nauczenia się, zwłaszcza ten pierwszy, bo był długi, a w interpretacji chciałem pokazać siebie, że potrafię spokojnie zaprezentować utwór oraz że mogę być też w wierszu zły. – Z Damianem mi się fajnie współpracuje, bo chętnie się dostosowuje do zajęć teatralnych – dodaje Witold Długozima.

– Sam też szuka sobie repertuaru, jest sumienny i bardzo pilny, nigdy też się na nim nie zawiodłem, bo jest zawsze słowy i punktualny. Wygrał, choć repertuar miał trudny, szczególnie tę «Odę do mowy kresowej» – to był nasz ukłon w stronę naszych gości z kresów.

Oni też poradzili sobie doskonale, bo Milena Kuźma z prowadzonej przez Związek Polaków na Białorusi Szkoły Społecznej w Lidzie, wyróżniona rok temu, tym razem była druga, zdobywając nagrodę prezydenta Łomży, a Kamila Anna Herman z polskiego Gimnazjum im. Ferdynanda Ruszczyca w Rudominie koło Wilna zdobyła miejsce III i nagrodę starosty łomżyńskiego (w poprzednich edycjach była dwa razy z rzędu druga).

Z wyróżnień, ufundowanych przez samorządy Nowogrodu, Piątnicy, Śniadowa, Wizny oraz ks. Mariana Mieczkowskiego cieszyli się: Joanna Stacewicz (Litwa, rok temu też wyróżniona), Justyna Sklauskaite (Litwa), Natalia Bajno oraz Natalia Ciecierska (obie gimnazjum w Miastkowie) i Julia Wierzbowska, łomżynianka reprezentująca «Logos», wcześniej już kilkakrotnie w konkursie nagradzana i wyróżniana.

– Pan Witold bardzo angażuje się w to co robi i czyni to z potrzeby serca, za co jestem mu bardzo wdzięczna – mówi prezes Hanka Gałązka. – Dopiero dzisiaj uświadomiłam sobie, że to już 15-lecie i myślę, że jeśli tylko będą siły po stronie pana Witolda, to będziemy kontynuować!

– Sam bym niczego nie osiągnął bez przyjaciół ze Wspólnoty Polskiej, Klubu Wojskowego, biblioteki miejskiej czy bursy nr 3 – dodaje Witold Długozima. – Najsympatyczniejsze jest w tym wszystkim to, że w tym roku wyjątkowo hojni byli sponsorzy, dzięki czemu konkurs powędrował hen, daleko na kresy i stamtąd mamy coraz więcej młodzieży. Na przyszły rok już zapowiadają się grupy z Wołkowyska, Grodna i Drohobycza – dodaje organizator konkursu, zapraszając też na Łomżyński Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji Współczesnej w pierwszą sobotę grudnia, gdzie wierszem obowiązkowym będzie utwór Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

Wojciech Chamryk/4lomza.pl

«Największe szczęście na świecie na końskim leży grzbiecie»

Przez całe lato Narodowe Muzeum Sztuki Republiki Białoruś będzie eksponowało wystawę «Equos. Koń. Конь», przygotowaną we współpracy z Muzeum Południowego Podlasia przy wsparciu Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Białoruś i Instytutu Polskiego w Mińsku. Wernisaż wystawy odbył się 18 czerwca.

«Koń jaki jest, każdy widzi» – to najsłynniejsza sentencja autorstwa ks. Benedykta Chmielowskiego, autora pierwszej polskiej encyklopedii i swoistego kompendium wiedzy o otaczającym świecie pt. «Nowe Ateny» (wyd.1745r.). Inne zwierzęta w «Nowych Atenach» zostały opisane dokładniej. Natomiast konia autor encyklopedii uznał za zbyt oczywiste zwierzę, aby je opisywać – wówczas każdy szlachcic miał konia.

Z dawnych czasów koń jest nie tylko wiernym przyjacielem człowieka w jego życiu codziennym. Pojawia się również, jako jedna z najpopularniejszych postaci, w literaturze i sztuce. W bajkach, legendach, zagadkach, przysłowiach, tworzonych przez ludzi od wieków, zwierzę to ma swoje honorowe miejsce. Pisarze i poeci nowożytności opisują konia w prozie i wierszach. Od jaskiń paleolitycznych po dzisiejsze dni koń pozostaje jednym z najbardziej zapotrzebowanych tematów sztuk pięknych. Artyści zachwycają się i podziwiają jego



Instalacja autorstwa Sergieja Bondarenki, wykonana na potrzeby wystawy «Equos. Koń. Конь»

zgrabne kształty, inteligencję, wierność, spryt, wytrzymałość, odwagę. To dzięki koniom cywilizacja miała możliwość oswajania przestrzeni. Koń był uczestnikiem przesiedleń, polowań i wojen, prac polowych, handlu… Nic dziwnego, że jest tematem przewodnim w wierzeniach mitologicznych i sztuce wielu dawnych ludów, jednocześnie służąc inspiracją dla twórców dzisiejszych.

Na wystawie w Mińsku zostały przedstawione dzieła artystów europejskich XVII–XXI ww. Pozwala to przedstawić percepcję zwierzęcia w ujęciu mistrzów różnych epok, szkół artystycznych, stylów i kierunków oraz interpretacje tego tematu w różnych gatunkach sztuki.

Od dłuższego czasu koń był ważnym bohaterem portretów i kompozycji batalistycznych i rodzajowych. Od wieku XVII jako samodzielny już bohater pojawia się w twórczości artystów animalistów.

W taki sposób kształtuje się specyficzne zjawisko artystyczne – gatunek «konny» lub hippiczny. Najbardziej znanymi polskimi przedstawicielami tego gatunku są: Juliusz, Wojciech i Jerzy Kossakowie, Marian Nowiński, Jan Kotowski, Wojciech Maciej Dziatko, Marek Sapetto oraz inni.

Wystawa składa się z działów tematycznych: koń w folklorze, w sztuce chrześcijańskiej, w sporcie, pracy, handel końmi, polowanie, jeźdźcy i zaprzęgi w malarstwie. Te tematy łączą dzieła o podobnych fabułach. Pozwoliło to na ukazanie stałego zainteresowania tematem ze strony artystów oraz wprowadzenie szerszego zestawu technik, pomysłów, stylów i generacji.

Ekspozycja prezentowana w Mińsku przedstawia więcej niż 200 utworów ze zbiorów Muzeum Południowego Podlasia (Biała Podlaska/Polska) i Muzeum Narodowego Republiki Białoruś. Na wernisażu wystawy, który się odbył 18 czerwca, byli obecni: ambasador RP na Białorusi Artur Michalski, zastępca ministra kultury RB Aleksander Jacko, zastępca dyrektora Muzeum Narodowego RB Siergiej Wieczer, dyrektor Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej Violetta Jarząbkowska, zastępca dyrektora Instytutu Polskiego w Mińsku Tomasz Adamski, II sekretarz Ambasady RP w Mińsku Elżbieta Iniewska, I Radca Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Białorusi Marcin Wojciechowski, przewodniczący Białoruskiego Związku Malarzy Ryhor Sitnica, były wiceminister kultury RB, przewodniczący Białoruskiej Fundacji «Kultura» Tadeusz Strużecki, były minister kultury RB Anatol Butewicz, koordynator projektów artystycznych Instytutu Polskiego w Mińsku Aleksiej Maciuszonok, i inni.

Idea wystawy pojawiła się rok temu po wystawie «Radziwiłłowie, Biała, Podlasie« (z prywatnej kolekcji Macieja Radziwiłła), którą gościło Muzeum Południowego Podlasia.

Konie, jeźdźcy, zaprzęgi – ten szeroki temat określa jedną z kolekcji Działu Artystycznego Muzeum Południowego Podlasia. Na pojawienie się tej tematyki w zbiorach muzealnych miała znaczący wpływ bliskość najstarszej stadniny koni czystej krwi arabskiej w Janowie Podlaskim (rok zał. 1817) i organizowane tam przez Muzeum w latach 1975-1998 plenery malarskie.

Powiększająca się galeria malarstwa współczesnego była uzupełniana zakupami obrazów olejnych, rysunków, akwarel z motywem konia, autorstwa znakomitych artystów polskich tworzących w XIX i w 1 połowie XX wieku. Liczącą ponad 300 muzealiów kolekcję malarstwa dawnego i współczesnego, której tematem przewodnim jest koń, dopełniają rzeźby i wyroby rzemiosła artystycznego.

Do Mińska przyjechała najlepsza część stałej wystawy "Konie, jeźdźcy, zaprzęgi w malarstwie polskim XIX i XX wieku ".

Wystawa «Equos. Koń. Конь» będzie dostępna dla zwiedzających do 26 sierpnia.

Polina Juckiewicz z Mińska



Za ciepłe przyjęcie polskich dzieci z Białorusi prezydentowi Białegostoku Tadeuszowi Truskolaskiemu dziękuje prezes ZPB Andżelika Borys

Polskie dzieci u prezydenta Białegostoku

Po raz dziesiąty w ramach akcji «Lato z Polską» do Białegostoku przyjechała 40-osobowa grupa polskich dzieci z Białorusi. 29 czerwca dzieci wraz z opiekunami odwiedziły prezydenta Białegostoku Tadeusza Truskolaskiego. W spotkaniu wzięła udział Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi.

Pobyt grupy w stolicy Podlasia zorganizował Podlaski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i władze Białegostoku. Tegoroczne polskie wakacje dzieci z Białorusi rozpoczęły się 23 czerwca i potrwają do 2 lipca. Grupa korzysta z letnich rozrywek: wycieczek, zwiedzania, spotkań z rówieśnikami. W programie kolonii nie brakuje zajęć sportowych i kulturalnych. Są też realizowane lekcje języka polskiego. Dzięki temu dzieci mają okazję do poznawania kraju, o którym słyszeli od rodziców i dziadków.

– Cieszę się, że spędzacie wakacje w Białymstoku. Tutaj macie możliwość poznania naszej kultury i historii. Odkrywacie swoje polskie korzenie. Mam nadzieję, że podoba się Wam nasze miasto i że zechcecie tu kiedyś wrócić – mówił podczas spotkania z dziećmi prezydent Tadeusz Truskolaski.

Podczas wizyty w Pałacyku Gościnnym dzieci przedstawiły program artystyczny, m.in. recytowały i śpiewały po polsku. W ten sposób dziękowały organizatorom za zaproszenie do Białegostoku. Prezydent przekazał grupie praktyczne upominki – plecaki z wyprawkami szkolnymi. Spotkanie zakończył słodki poczęstunek.

Agnieszka Błachowska/Bialystok.pl



Wizyta studyjna w Ostródzie

Dwudziestoosobowa grupa kadry zarządzającej społecznymi szkołami polskimi, działającymi przy Związku Polaków na Białorusi odbyła dwudniową wizytę studyjną w Ostródzie, gdzie mieści się Centrum Szkoleniowe Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia «Wspólnota Polska«.

W pierwszym dniu wizyty studyjnej goście z Białorusi zawitali do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Legionowie, poprowadzili lekcje dla młodzieży, mające na celu przybliżenie młodym Polakom Kresów dawnej Rzeczypospolitej. Grupą koleżanek i kolegów z Białorusi zaopiekowała się podczas ich wizyty w Legionowie osobiście dyrektor miejscowego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Dorota Kurowska.

Tego samego dnia uczestnicy wizyty studyjnej spotkali się z dyrektorem Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Janem Badeckim i naczelnik Beatą Pietrzyk.

Na koniec dnia wzięli udział w warsztatach: «Teatr a tożsamość narodowa», które poprowadził Maciej Miecznikowski – aktor i wokalista w teatrze Kamienica w Warszawie.

Drugi dzień wizyty studyjnej rozpoczął się warsztatami w Centrum Szkoleniowym ODN SWP w Ostródzie. Zajęcia prowadziła Kinga Maciaszczyk – trener ODN SWP, psycholog i filolog polski.

W ramach wizyty dyrektorzy i kadra zarządzająca szkołami na Białorusi odwiedzili także Uniwersytet Warmińsko – Mazurski i zapoznali się z możliwościami studiowania przez ich uczniów na tej oraz innych uczelniach wyższych w Polsce. W ramach programu kulturalnego kierownicy polskich szkół społecznych z Białorusi oglądali spektakl «Jazda na zamek. Musical krzyżacki».

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» dziękuje koleżankom i kolegom z ZPB za pobyt w swoich gościnnych progach i zaprasza ponownie.

wspolnotapolska.org.pl



Uczniowie z Domu Polskiego w Borysowie układają mozaiką Godło Polski

«Jesteśmy Polką i Polakiem»

Uroczystość z okazji Dnia Dziecka i zakończenia roku szkolnego zorganizowała 1 czerwca w siedzibie Oddziału ZPB w Mińsku, działająca przy nim Szkoła Społeczna Języka Polskiego. Dzień Dziecka połączony z zakończeniem roku szkolnego tego samego dnia obchodzono także w ośrodku nauczania języka polskiego, działającego przy Oddziale ZPB w Borysowie.



Uczniowie Szkoły Społecznej Języka Polskiego przy ZPB w Mińsku wykonują piosenkę «Mucha w mucholocie»

Mińsk

W stolicy Białorusi uroczystość, prowadzona przez nauczycielkę szkoły Ludmiłę Burlewicz, rozpoczęła się od wystąpienia dyrektor Szkoły Społecznej Języka Polskiego przy ZPB w Mińsku – Pauliny Juckiewicz. Dyrektor, witając przybyłych na święto uczniów i ich rodziców, przypomniała o najważniejszych wydarzeniach i projektach, w których w ciągu roku szkolnego brali udział uczniowie szkoły. Były to m.in.: II Konkurs Plastyczny «Sercem zawsze przy Polsce», konkurs «Być Polakiem», w którym uczennica szkoły Paulina Czerniawska została odznaczona wyróżnieniem i wraz z innymi laureatami zaproszona na wieńczącą konkurs Galę, która odbędzie się na Zamku Królewskim w Warszawie. Wyróżnieniami, zdobytymi podczas organizowanego przez Związek Polaków na Białorusi Konkursu Inscenizacji Polskich Wierszy dla Najmłodszych, mogli się pochwalić uczniowie klasy, prowadzonej przez nauczycielkę szkoły Marię Rewucką. Szkolna młodzież z kolei otrzymała korzystne doświadczenia i wiedzę, biorąc udział w międzynarodowym projekcie edukacyjnym «Nasze miasto – nasze gniazdo», organizowanym w ramach tegorocznych jubileuszowych obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Za udział w tym projekcie młodzież szkoły otrzymała Dyplom i podziękowania z pierwszej stolicy Polski – Gniezna. Listy dziękczynne za udział w projekcie «Nasze miasto – nasze gniazdo» zostały wysłane do Mińska przez Starostę Gnieźnieńskiego Beatę Tarczyńską, Klub Nauczycieli Polskich i Polonijnych i senatora RP Roberta Gawła, który w swoim liście do uczniów i nauczycieli Szkoły Społecznej Języka Polskiego przy ZPB w Mińsku napisał m.in.: «Jestem głęboko przekonany, że niestrudzone przybliżanie uczniom historii Polski to najlepszy sposób budowania świadomości i tożsamości narodowej naszych rodaków, zamieszkałych za granicą».

Na zakończenie części oficjalnej uroczystości dyrektor Szkoły Społecznej Języka Polskiego przy ZPB w Mińsku Paulina Juckiewicz wręczyła najlepszej uczennicy szkoły – maturzystce Ilonie Kolesko, która w tym dniu zdała pierwszy egzamin państwowy i otrzymała Kartę Polaka – zaświadczenie o ukończeniu szkoły z wyróżnieniem oraz książkę «Od Niepodległości do Niepodległości».

W drugiej części szkolnej uroczystości z okazji Dnia Dziecka i zakończenia roku szkolnego odbył się uroczysty koncert, na którego program złożyły się występy młodych artystów z grona uczniów szkoły m.in.: chóru dziecięcego «Wisienka» (kierownik Tatiana Bryko), który zaśpiewał piosenkę ludową «Kukułeczka», duetu «Dżentelmeni» w składzie – Denis Kaplun i Iwan Gawrylkiewicz (kierownik Natalia Krywoszejewa), który cudownie wykonał piosenkę «Tato, już lato». Uczennica szkoły Anna Kaczanowska uroczo recytowała wiersze Wandy Chotomskiej «Muchy w nosie» i «Po co krowie rogi na głowie». Grupa młodszych uczniów (nauczycielka Maria Rewucka) wystąpiła z inscenizacją wiersza Juliana Tuwima «Abecadło», a Maria Kłyga zarecytowała utwór tegoż autora pt. «Kotek». Taniec irlandzki zatańczyły uczennice szkoły Stanisława Korowiańska i Ania Karpuś. Lina Bielakowa zagrała na skrzypcach, jej koleżanki Weronika Kołobowa, Katarzyna Smołońska i Danila Juruć na fortepianie, siostry Karina i Maryna Dziemidowicz na cymbałach, a Stanisław Kaczyński na gitarze.

Najmłodszy uczestnik koncertu pięcioletni Makar Taranda zachwycił wszystkich wykonaniem piosenki «Jagódki». Premierowy występ w ramach koncertu miała grupa dzieci z kółka teatralnego przy ZPB w Stołpcach, którym kierują Jana Predko, Tatiana Dyrga i Tatiana Kalitnik. Nauczycielka Krystyna Cimochowicz razem z uczniami ze swojej klasy zaśpiewała piosenkę «Jesteśmy Polką i Polakiem», a potem – «Muchę w mucholocie», która poderwała do tańca i «latania» całą zgromadzoną na sali publiczność.

Borysów

Niezwykła uroczystość z okazji zakończenia roku szkolnego i Dnia Dziecka odbyła się 1 czerwca także w Domu Polskim w Borysowie. Artyści Olga Polakowa i Wiaczesław Nowosławski przygotowali dla miejscowych uczniów ciekawą akcję, poświęconą 100-leciu Niepodległości Polski. W ramach akcji starsi uczniowie zabrali się za wykonanie mozaiki, przedstawiającej godło Polski, a ich młodsi koledzy uczestniczyli w konkursie sportowym. Najważniejsze w tej akcji było to, że wszyscy byli razem i świetnie się bawili, poznając przy okazji historię Polski.

Przed nami całe lato, ale nauka języka polskiego się nie przerywa. Latem grupy dzieci z Mińska, Borysowa, Mohylewa i innych miejscowości wyjadą na wakacje do Polski, bo Związek Polaków na Białorusi wspólnie z Senatem RP zorganizuje dla nich pobyty edukacyjne, a dla nauczycieli – szkolenia i wizyty studyjne.

Polina Juckiewicz z Mińska, Ałła Nicijewska z Borysowa

Podręczniki dla ośrodków nauczania

Ponad 20 nauczycieli języka polskiego z Mińska, Homla, Mozyrza, Brasławia, Mołodeczna, Wołożyna, Rakowa, Fanipola, Połocka, Dzierżyńska i innych miejscowości przybyło 19 czerwca do siedziby Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Mińsku.

Celem spotkania pedagogów, pracujących w prowadzonych i wspieranych przez ZPB ośrodkach nauczania języka polskiego na terenie centralnego, północnego i wschodniego regionów Białorusi, była wymiana doświadczeń w organizacji procesu nauczania, podzielenie się z kolegami sukcesami i problemami, a także otrzymanie podręczników i pomocy edukacyjno-dydaktycznych, niezbędnych przy organizacji i prowadzeniu nauki języka polskiego. Literaturę dydaktyczno-edukacyjną, przywiozła do Mińska prezes ZPB Andżelika Borys. Przedstawiając nauczycielom pozycje książkowe, zarówno te dobrze znane i wykorzystywane przez nich w codziennej pracy, jak i zupełnie nowe, Andżelika Borys podkreślała, że podczas zamawiania podręczników kierowała się sugestiami, kierowanymi do niej przez uczestników organizowanych przez Stowarzyszenie Nauczycieli Polskich przy ZPB warsztatów metodycznych.

Jeden z zaprezentowanych podręczników pt. «A to właśnie polski» został wydany przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie specjalnie dla polskich ośrodków edukacyjnych, działających na terenach leżących na wschód od granic Polski. Wydanie to cieszyło się największym zainteresowaniem uczestników spotkania, podobnie jak inne pozycje podręcznikowe, tablice, tablety edukacyjne, laptopy, inny sprzęt komputerowy oraz różnorodne, ufundowane przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie i przekazane nauczycielom przez prezes ZPB, pomoce edukacyjno-dydaktyczne, pozwalające na organizację skutecznego procesu nauczania dzieci, młodzieży i dorosłych na każdym poziomie znajomości języka polskiego.



Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys prezentuje nauczycielom pozycje podręcznikowe, ufundowane przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie

Istotnym tematem, omawianym podczas spotkania nauczycieli w Mińsku, był temat szkoleń dla nauczycieli, organizowanych przez ZPB we współpracy z partnerami w Polsce – Stowarzyszeniem «Wspólnota Polska«, wspomnianą już Fundacją Pomoc Polakom na Wschodzie, Senatem RP i Ministerstwem Edukacji Narodowej RP.

Na spotkaniu obecni byli m.in. nauczyciele, którzy dopiero co wrócili z wizyty studyjnej w Ostródzie i Warszawie, zorganizowanej przez ZPB we współpracy z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» (ODN SWP).

Omówione zostały kolejne tegoroczne oferty szkoleń dla nauczycieli. Zasięg możliwości w tym roku jest niezwykle bogaty i zróżnicowany nie tylko pod względem tematycznym, lecz również geograficznym. Nauczycielom z Białorusi oferowane są w tym roku wizyty m.in. w Poznaniu, Krakowie, Ostródzie, Toruniu i Sopocie. Poza tym ODN SWP zaprosi polskich nauczycieli w sierpniu do Grodna na Akademię Dwujęzyczności. Jest to projekt wyjątkowy, realizowany dla nauczycieli i ich uczniów w środowiskach polonijnych po całym świecie.

Kolejnym ważnym tematem spotkania nauczycieli w Mińsku był temat organizacji w tym roku wypoczynku w Polsce dla dzieci z Białorusi, uczących się języka polskiego. Jak zapewniła zgromadzonych prezes ZPB Andżelika Borys, Związek Polaków dokonał wszelkich niezbędnych starań, aby dzieci z każdego działającego na terenie Białorusi ośrodka nauczania języka polskiego otrzymały praktykę językową i poznały polską historię, tradycje i obyczaje, podczas kolonii letnich w Polsce. Niektóre dzieci już wyjechały na wypoczynek do Sopotu. Planowany jest także wyjazd grup dzieci m.in. do Ustki, Wisły, Krakowa i Szczecina.

Po zakończeniu spotkania jego uczestnicy mieli okazję zwiedzenia wystawy o Radzie Pomocy Żydom «Żegota» – unikalnej, tajnej organizacji działającej w czasie II wojny światowej i afiliowanej przy władzach Polskiego Państwa Podziemnego. Celem «Żegoty» było ratowanie żydowskich współobywateli, masowo mordowanych przez okupanta niemieckiego.

Mińskie i warszawskie getta były jednymi z największych w Europie. Ryzykując własnym życiem, cywilni konspiratorzy ocalili w nich od zagłady tysiące osób.

Zwiedzając wystawę nauczyciele języka polskiego, biorący udział w spotkaniu, otrzymali zatem prawdziwą lekcję historii.

Polina Juckiewicz z Mińska

Weź udział w Konkursie plastycznym «Niepodlegli dla Niepodległej»!

Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Białymstoku i Podlaski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» zapraszają do udziału w Konkursie plastycznym pt. «Niepodlegli dla Niepodległej».



«Uczcij z nami sto lat Niepodległej! Weź udział w konkursie i stwórz pracę w dowolnej technice plastycznej upamiętniającą polskie drogi ku odzyskaniu niepodległości» – zwracają się do przyszłych konkursowiczów organizatorzy.

Informują, że głównym celem Konkursu jest zachęcenie dzieci, młodzieży, studentów i wszystkich osób zainteresowanych do włączenia się we wspólne obchody upamiętnienia 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, poprzez realizację konkretnej formy plastycznej.

«Pragniemy stworzyć warunki do współpracy różnych środowisk, w tym Polonii i Polaków za granicą, oraz zachęcić rodaków na całym świecie do wspólnego świętowania jednego z najważniejszych wydarzeń w historii Polski» – czytamy w materiałach promocyjnych konkursu.

Prace na konkurs należy nadesłać do 20 września 2018 roku:

w formie papierowej na adres:

Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Białymstoku

Kilińskiego 13, 15-089 Białystok

oraz w formie zdjęć i skanów mailowo: rodm@rodm-bialystok.pl

Do wygrania są nagrody rzeczowe oraz publikacja zgłoszonego do Konkursu dzieła.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 28 września 2018 roku, a oficjalne wręczenie nagród 1 października 2018 roku.

Konkurs odbędzie się pod honorowym patronatem Podlaskiego Kuratora Oświaty.

Dokumenty do pobrania, deklaracja uczestnictwa w Konkursie «Niepodlegli dla Niepodległej» i Regulamin Konkursu na **Znadniemna.pl.**

«Lekarz i jego hobby»

Delegacja, działającego przy Związku Polaków na Białorusi, Polskiego Towarzystwa Lekarskiego na Grodzieńszczyźnie w dniach 11-12 maja brała udział w Międzynarodowej Konferencji pt. «Lekarz i jego hobby», zorganizowanej w uzdrowisku Druskieniki przez Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Litwie.


Kierownicy delegacji, biorących udział w konferencji. Kazimierz Jodkowski, prezes działającego przy ZPB Polskiego Towarzystwa Lekarskiego na Grodzieńszczyźnie – pierwszy od prawej

Ogółem na konferencję przybyło ponad 50-ciu lekarzy polskiego pochodzenia z Litwy, Polski, Białorusi, Ukrainy, Szwecji, Włoch i USA. Nasza reprezentacja liczyła dziewięciu lekarzy, którym przewodniczył prezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego na Grodzieńszczyźnie, docent Grodzieńskiego Państwowego Uniwersytetu Medycznego Kazimierz Jodkowski.

Zgodnie z tematem konferencji podczas sesji wykładowych prelegenci opowiadali kolegom o uprawianych przez nich hobby. Różnorodność zainteresowań lekarzy, biorących udział w spotkaniu, przerosła wszelkie oczekiwania. Okazało się, że w wolnym od pracy czasie medycy pasjonują się m.in. malarstwem, fotografią, podróżują po świecie, a nawet uprawiają garncarstwo, sadzenie dębów oraz pszczelarstwo.

Lekarze z Polskiego Towarzystwa Lekarskiego na Grodzieńszczyźnie mieli trzy wystąpienia, podczas których zaprezentowali swoje pasje. Wśród nich – kierownik naszej delegacji Kazimierz Jodkowski, który uzasadnił tezę, że zawód chirurga też można traktować jako pasję i czerpać satysfakcję z jego uprawiania. Leon Syczewski z Grodzieńskiego Obwodowego Szpitala Dziecięcego wystąpił przed kolegami z wykładem, który zatytułował: «Jazda motocyklem, jako przyrzeczenie pozytywnego nastroju», a chirurg Anna Kamińska z Centralnego Szpitala Rejonowego w Lidzie w sposób niezwykle uroczy przedstawiła uczestnikom konferencji swoją pasję, polegającą na pisaniu poezji i komponowaniu do niej podkładu muzycznego. Swój wykład Anna Kamińska zatytułowała «Na strunach mojej duszy», a w charakterze owoców, jakie przynosi uprawiane przez nią hobby – zaprezentowała publiczności piosenki własnego autorstwa, śpiewając je pod gitarę.

Po części oficjalnej uczestnicy konferencji mieli możliwość zwiedzania Druskienik, podziwiania piękna tego zdrojowego miasta, a także mogli czerpać przyjemność ze świadczonych w uzdrowisku procedur uzdrawiających i odmładzających.

Zwieńczeniem udziału lekarzy polskiego pochodzenia z różnych krajów na konferencji stała się wspólna kolacja, podczas której uczestnikom przedstawiono prawdziwą atrakcję – pokazano proces pieczenia sękacza.

Lekarze odbyli też wycieczkę statkiem po Niemnie, w trakcie której, przebywając w doskonałym nastroju, mogli porozmawiać z kolegami w nieformalnej atmosferze o swoich pasjach i zainteresowaniach.

– Bardzo miło i ciekawie było się dowiedzieć o pasjach kolegów, mieszkających w różnych krajach. Dzięki tej konferencji, za którą niskie ukłony należą się naszym przyjaciołom i kolegom z Litwy, przekonaliśmy się, że życie lekarza, uprawiającego hobby, może być niezwykle barwne, ciekawe i różnorodne. Jest wielką rzeczą, że nas, lekarzy z różnych krajów, a nawet kontynentów, potrafią łączyć nie tylko tematy zawodowe, ale także uprawiane przez nas hobby i pasje – powiedział w rozmowie z portalem Znadniemna.pl prezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego na Grodzieńszczyźnie Kazimierz Jodkowski.

Emilia Kuklewska

«Raport Witolda» trafił na Białoruś

Prezentacja «Raportu Witolda» – relacji rotmistrza Witolda Pileckiego z okresu jego, prawie trzyletniego, pobytu w niemieckim obozie śmierci Auschwitz – odbyła się 20 czerwca w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie.

Raport, wydany w ramach projektu «Rotmistrz Pilecki – Bohater Niezwyciężony», upamiętniającego jedną z najbardziej bohaterskich postaci polskiego ruchu oporu z okresu II wojny światowej, a także wystawę plakatów, powstałych w ramach międzynarodowego konkursu na plakat o Witoldzie Pileckim, przywiozła na Białoruś koordynator projektu «Rotmistrz Pilecki – Bohater Niezwyciężony» Małgorzata Kupiszewska, prowadząca swoją działalność z upoważnienia córki Witolda Pileckiego – Zofii Pileckiej-Optułowicz.

Swój pobyt na Białorusi Małgorzata Kupiszewska wraz z towarzyszącymi jej: wydawcą «Raportu Pileckiego» – redaktorem naczelnym Wydawnictwa Apostolicum ks. Grzegorzem Radzikowskim oraz zwycięzcą Międzynarodowego Konkursu na plakat «Rotmistrz Pilecki – Bohater Niezwyciężony» Zbigniewem Babińskim, zaczęła od wizyty w Mińsku.

Ze stolicy Białorusi delegacja z Polski w towarzystwie II sekretarz Ambasady RP na Białorusi Elżbiety Iniewskiej i miejscowych działaczy Związku Polaków na Białorusi na czele z wiceprezes ZPB Heleną Marczukiewicz udała się do Grodna, odwiedzając po drodze rodzinne strony rotmistrza Witolda Pileckiego, władającego przed wojną majątkiem Sukurcze koło Lidy.

W Lidzie gości z Polski powitali członkowie miejscowego oddziału Związku Polaków na Białorusi, a miejscowy działacz i nauczyciel Wiktor Worono zaprowadził Małgorzatę Kupiszewską i jej towarzyszy na grób rodziny Pileckich, znajdujący się na cmentarzu wsi Krupowo.

W Krupowie uczestnicy projektu «Rotmistrz Pilecki – Bohater Niezwyciężony» mieli okazję porozmawiać z miejscowymi mieszkańcami, z których najstarsi bardzo ciepło wspominali rodzinę Pileckich. Niezwykle wzruszającym akcentem tego spotkania było wystąpienie młodego lidzianina Nikity Michałowicza, który prosto po środku pola – w miejscu, gdzie niegdyś leżał należący do Pileckich majątek Sukurcze – przepięknie zarecytował poemat autorstwa Witolda Pileckiego o jego małej ojczyźnie.



Andrzej PISALNIK

Małgorzata Kupiszewska i Andrzej Raczkowski


Ludmiła BURLEWICZ

Przy grobie rodziny Pileckich na cmentarzu w Krupowie


Ludmiła BURLEWICZ

Zdjęcie pamiątkowe przy kościele św. Trójcy w Krupowie

Małgorzata Kupiszewska wyświetliła nagranie wideo z występem Nikity Michałowicza przed publicznością, zgromadzoną na prezentacji «Raportu Witolda» w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie i obiecała, że pokaże to nagranie także córce Witolda Pileckiego Zofii Pileckiej-Optułowicz. – Jestem przekonana, że pani Zofia będzie wzruszona, widząc, jak młode pokolenie kresowych Polaków pielęgnuje pamięć o jej ojcu – mówiła Kupiszewska.

W ramach prezentacji «Raportu Witolda», którą poprowadził kierownik Wydziału ds. Kontaktów z Polakami na Białorusi w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie konsul Andrzej Raczkowski, wyświetlono m.in. film dokumentalny pt. «Tatusiu», będący nagraniem wspomnienia Zofii Pileckiej-Optułowicz o jej bohaterskim ojcu.

W swoim wystąpieniu przed publicznością, wypełniającą po brzegi salę multimedialną Konsulatu Generalnego RP w Grodnie Małgorzata Kupiszewska mówiła, że 85-letnia córka rotmistrza Pileckiego bardzo chciała osobiście przybyć na Białoruś, ale ze względu na stan zdrowia nie mogła wybrać się w podróż i prosiła serdecznie pozdrowić miejscowych Polaków i podziękować im za pielęgnowanie pamięci o jej ojcu.

Mówiąc o celu projektu «Rotmistrz Pilecki – Bohater Niezwyciężony» Małgorzata Kupiszewska wyszczególniła trzy kluczowe słowa, które ten cel tłumaczą. Są to słowa: «Prawda–Pamięć–Duma». – Kiedy przeczytacie «Raport Witolda», to poznacie prawdę o piekle na Ziemi, jakim był obóz śmierci Auschwitz, zapamiętacie to i poczujecie się dumni z tego, że to wasz ziomek dokonał wyczynu, będącego jednym z najważniejszych świadectw zbrodni dokonywanych na ludziach przez innych ludzi – mówiła koordynator projektu «Rotmistrz Pilecki – Bohater Niezwyciężony». Opowiedziała, że Witold Pilecki nigdy, nawet w najtrudniejszych chwilach nie zapomniał o swoich kresowych korzeniach. – Kiedy trafił do obozu i zapytano go skąd pochodzi – odparł, że pochodzi z Ziemi Wileńskiej, której granice obejmowały przed wojną dzisiejszą Grodzieńszczyznę – zaznaczyła Małgorzata Kupiszewska. Wydanie książkowe «Raportu Witolda» według niej powinno trafić do każdego człowieka, który chce poznać prawdę, pragnie pielęgnować pamięć o prawdziwym bohaterstwie i chce być dumny z bycia Polakiem oraz rodakiem i ziomkiem jednego z największych polskich bohaterów, żyjących w minionym stuleciu.

Przemawiający podczas grodzieńskiej prezentacji «Raportu Witolda» zwycięzca konkursu plakatów o Witoldzie Pileckim Zbigniew Babiński wyznał, że w trakcie obmyślania koncepcji swojego plakatu, który powinien był zilustrować najważniejszy wyczyn w życiu rotmistrza Witolda Pileckiego – wpadła mu do głowy myśl, że Pilecki, mimo licznych posiadanych przez niego talentów, był przede wszystkim żołnierzem. – Jedyne, co najczęściej pozostaje po żołnierzu to czapka – mówił artysta grafik, który na swoim plakacie umieścił czapkę więźnia obozu Auschwitz z orzełkiem, symbolizującym przynależność właściciela tej czapki do Armii Krajowej, daty urodzin i śmierci bohatera i kulę, która na mocy wyroku Rejonowego Sądu Wojskowego w Warszawie wystrzałem w tył głowy przerwała w 1948 roku życie jednego z największych polskich bohaterów wojennych minionego stulecia. – Najważniejsze w pracy nad plakatem bohatera było to, że badając biografię Pileckiego uświadomiłem sobie, iż muszę zilustrować los człowieka najszlachetniejszego, człowieka który od początku do końca swojej drogi życiowej zachował nieskazitelną czystość i okazał się niezłomny wobec okoliczności, którym wydawałoby się nie potrafi oprzeć się żaden człowiek – zaznaczył Zbigniew Babiński.

Niezwykle głęboką refleksją o rotmistrzu Pileckim podzielił się ze zgromadzonymi wydawca «Raportu Pileckiego» – redaktor naczelny Wydawnictwa Apostolicum ks. Grzegorz Radzikowski. – Kiedyś pani Małgorzata poprosiła mnie opowiedzieć za co podziwiam Pileckiego. Nie mogłem wówczas spełnić tej prośby, ale teraz mam odpowiedź : Wcale go nie podziwiam… Po prostu mu zazdroszczę. Nie jest to zazdrość taka, która paraliżuje człowieka. Jest to zazdrość, która powoduje, iż chcę się być takim, jakim był rotmistrz Witold Pilecki. Być człowiekiem tak samo jak on zorganizowanym, człowiekiem głębokiej wiary i odwagi, człowiekiem integralnym – powiedział ksiądz redaktor Grzegorz Radzikowski.

Wszyscy przybyli na prezentację «Raportu Witolda» otrzymali od jej organizatorów jego książkowy egzemplarz. – Jeśli zajdzie potrzeba dostarczymy na Białoruś tyle egzemplarzy «Raportu Witolda», ile będzie chętnych go przeczytać – mówiła, żegnając się z ponad stuosobową publicznością, Małgorzata Kupiszewska, prosząc Polaków Grodna o udostępnienie otrzymanych egzemplarzy Raportu do przeczytania przez ich krewnych i znajomych.

Kolejne prezentacje książkowego wydania «Raportu Witolda « połączone z wystawą 20 najlepszych plakatów, wykonanych w ramach Międzynarodowego Konkursu «Rotmistrz Pilecki – Bohater Niezwyciężony», odbyły się w Mińsku i Brześciu.

Ludmiła Burlewicz z Mińska i Lidy, Andrzej Pisalnik

W Mikołajewie wspominano więźniów rozstrzelanych przez NKWD w 1941 roku

Po napaści III Rzeszy na ZSRR NKWD dokonywało masowych mordów na więźniach. Do jednej z takich masakr doszło na Witebszczyźnie — ofiarami byli głównie Polacy.


belsat.eu

Podczas mszy żałobnej za duszę zmarłych przy pomniku upamiętniającym tragedię

27 czerwca księża z parafii w Głębokiem odprawili mszę żałobną za duszę zmarłych przy pomniku upamiętniającym tragedię, ufundowanym na początku lat. 90 przez Polaków.

– Uważam, że ludzie, którzy zginęli na tej «drodze śmierci», są godni naszej pamięć, którą trzeba przekazać następnym pokoleniom – podkreślił proboszcz ks. Aleksander Piwowar.

Gdy Niemcy napadli na ZSRR 22 czerwca 1941 roku w więzieniu NKWD w Berezweczu (okolice Głębokiego) znajdowało się kilka tysięcy więźniów – głównie Polaków: przedstawicieli miejscowej elity i jeńców wojennych, ale też Białorusini aresztowani w okolicznych wsiach. Sowieccy funkcjonariusze otrzymali rozkaz ewakuacji więzienia na wschód. Kolumna więźniów została przepędzona ponad stukilometrową drogą śmierci – odstających od kolumny, chorych i osłabionych więźniów po prostu dobijano. Gdy 26 czerwca kolumnę ostrzelały samoloty niemieckie, enkawudziści postanowili rozstrzelać wszystkich więźniów.

Do dziś nie wiadomo, ile ludzi zginęło – szacunki wahają się od kilkuset do nawet 2 tysięcy ofiar.

– Gnali pieszo całą kolumnę i rozstrzelali wszystkich na odcinku od mostu do skrzyżowania – to była kolumna ludzi ustawionych czwórkami – opowiada mieszkanka wsi Mikałajewo Faina Buzunowa.

Białoruskie władze, które gloryfikują sowieckie czasy, a także kultywują tradycje NKWD, zignorowały rocznicę. Tego samego dnia urzędnicy okolicznego rejonu składali kwiaty pod pomnikiem żołnierzy sowieckich w miejscowości Ule. Informację o rozstrzelanych do dziś znajdują się w zamkniętych archiwach.

– Jest bardzo ważne, by dotrzeć do prawdy historycznej, otworzyć archiwa i nie daj Boże, żeby ktoś pomyślał, że ta prawda historyczna ma służyć dokonaniu zemsty – podkreślił ekonom diecezji witebskiej ks. Wiaczesław Barok.

21 czerwca w Brześciu podczas akcji «Ostatni dzień pokoju» jedną z atrakcji był przemarsz przez miasto oddziału rekonstruktorów ubranych w mundury oddziału konwojowego NKWD. To właśnie w pierwszych dnia niemieckiej agresji na ZSRR – żołnierze tej formacji dokonywali masakr więźniów na terenie sowieckiej Białorusi i Ukrainy.

belsat.eu

Pomnik ofiar Obławy Augustowskiej

W Suwałkach 17 czerwca odsłonięto pomnik w hołdzie ofiarom Obławy Augustowskiej, która swoim zasięgiem objęła także tereny, leżące w granicach współczesnej Białorusi. W lipcu mija 73. rocznica tej sowieckiej zbrodni na Polakach.

Oddziały NKWD i Smiersz między 12 a 18 lipca 1945 roku przeprowadziły na Suwalszczyźnie operację, w której zginęło blisko 600 działaczy podziemia niepodległościowego. Obława Augustowska nazywana jest «Małym Katyniem».

Ofiary Obławy zostało wywiezieni w nieznanym kierunku i wszelki ślad po nich zaginął. Podejrzewa się, że zostały one wywiezione w okolice Grodna i zamordowane na terenie tzw. Fortów Grodzieńskich, gdzie wcześniej NKWD przeprowadzało inne masowe egzekucje. Jako możliwe miejsce egzekucji wskazywano również wieś Naumowicze w obwodzie grodzieńskim na Białorusi.

Na Suwalszczyźnie od wielu lat mieszkańcy oddają hołd pomordowanym. Jak mówił w homilii metropolita gdański ks. abp Sławoj Leszek Głódź, Obława Augustowska to tragedia, która dotyczy jeszcze także żyjącego pokolenia.

– Jeszcze nie zagoiły się rany i pozostały w wielu oczach łzy. I ukazuje do czego są zdolne systemy polityczne, ideologie w służbie zła i nieprawości. I uświadamia jak wielka była cena tej polskiej wolności, którą się dziś cieszymy, o której kształt wciąż zmagamy – wskazał ks. abp Sławoj Leszek Głódź.

Ks. Antoni Wysocki, który był pomysłodawcą odsłoniętego w niedzielę pomnika, mówił, że ma on charakter edukacyjny.

– Ten znak, niezwykły znak, który będzie ciągle na tym rondzie edukował i informował, że oni zginęli, bo byli wierni Bogu i Ojczyźnie – zaznaczył ks. Wysocki.

Do dziś nie wiadomo, gdzie są groby ofiar. Odkrycie całej prawdy wciąż jest przed nami.

– Ta zbrodnia nie została dotąd ani do końca wyjaśniona, ani osądzona. (…) Ale mamy nadzieję i ta nadzieja w nas nie zgaśnie, aż tej prawdy dojdziemy –mówił wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Jarosław Zieliński.

Jak dodał, prawda jest coraz bliższa, ale wymaga otwarcia rosyjskich i białoruskich archiwów. List do uczestników uroczystości skierował prezydent Andrzej Duda.

«Jestem pełen uznania dla postawy współtwórców odsłanianego dzisiaj pomnika. Będzie odtąd świadectwem tragicznej i chlubnej historii tych ziem oraz wierności, z jaką kultywują państwo przesłanie zamordowanych bohaterów» – wskazywał w liście prezydent RP.

List przesłała także wicepremier Beata Szydło.

«Zostali zabici, bo walczyli dzielnie z pełnym zaangażowaniem. Jesteśmy zobowiązani do przekazywania wiedzy na temat tych losów młodszym pokoleniom. Liczę, że upór badaczy doprowadzi nas do grobów pomordowanych» – wskazywała Beata Szydło.

Marszałek Sejmu Marek Kuchciński w przesłanym liście zwrócił z kolei uwagę, że Obława Augustowska dotknęła wielu ludzi.

«Pomnik Ofiar Obławy Augustowskiej jest symbolem zbrodni ludobójstwa, bezgranicznego cierpienia i tragicznych losów nie tylko żołnierzy niepodległościowego podziemia, lecz także ludności cywilnej» – napisał Marek Kuchciński.

List prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego przeczytał wiceminister Jarosław Zieliński.

«(…) pamięci o nieprawościach nie da się tak łatwo zamordować, jak człowieka» – napisał w liście prezes partii rządzącej.

Białostocki oddział IPN od lat prowadzi śledztwo w sprawie Obławy. Od kilkudziesięciu lat o wyjaśnienie zbrodni zabiegają również: Obywatelski Komitet Poszukiwań Ofiar Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w lipcu 1945 roku, Związek Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 1945 roku i wielu historyków.

radiomaryja.pl/TVP3 Białystok



suwalki24

Pomnik ofiar Obławy Augustowskiej w Suwałkach


brzesc.msz.gov.pl

Pomnik święci duchowny Kościoła Grekokatolickiego, ojciec Igor Kondratjew

Poświęcenie grobowca Mitraszewskich w Kobryniu

W dniu 8 czerwca na cmentarzu przy ul. Nikolskiej w Kobryniu odbyło się uroczyste poświęcenie gruntownie odnowionego grobowca rodziny Mitraszewskich. Grobowiec, znajdujący się dotychczas w bardzo złym stanie, został poddany pracom remontowym i konserwatorskim dzięki nakładom finansowym i pracom organizacyjnym Ilii Wołocha, właściciela firmy budowlanej «Żyłstrojkamplekt» w Kobryniu, oraz Andrzeja Sacharczuka. Trwające kilka tygodni prace wykonała ekipa firmy «Żyłstrojkamplekt» pod okiem majstra Aleksandra Riabcewa we współpracy z konserwatorem zabytków z Prużany Giennadijem Koziełem.

Grobowiec rodziny Mitraszewskich został odnowiony w rezultacie starań obwodowego oddziału Związku Polaków na Białorusi, bezpośrednio w następstwie objazdów związanych z przygotowaniami do publikacji wydanego w grudniu ub.r. «Katalogu polskich miejsc pamięci narodowej brzeskiego okręgu konsularnego» wydanego wspólnie przez Konsulat Generalny RP w Brześciu oraz redakcję «Echa Polesia». W grobowcu pochowany jest m.in. Jan Mitraszewski, naczelnik powstańców w Kobryniu podczas powstania styczniowego, właściciel majątku Bożydar, przyjaciel Romualda Traugutta.

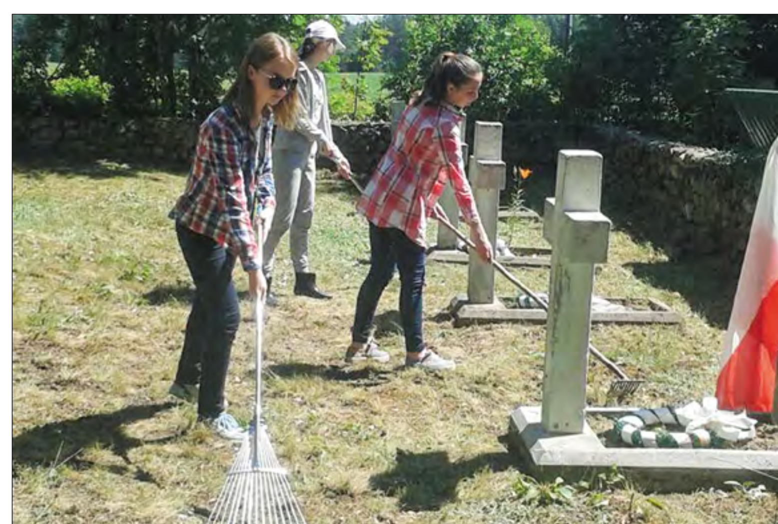
W wydarzeniu wzięli udział m.in. konsul generalny RP w Brześciu Piotr Kozakiewicz z małżonką, prezes brzeskiego obwodowego oddziału Związku Polaków na Białorusi Alina Jaroszewicz, członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut oraz przedstawiciele ZPB z Brześcia, Peliszcz i Prużany. Pomnik poświęcił duchowny Kościoła Grekokatolickiego, o. Igor Kondratjew.

W kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Kobryniu odbyła się Msza św. w intencji zmarłych z rodziny Mitraszewskich, celebrowana przez proboszcza parafii, ks. Czesława Jojko.

brzesc.msz.gov.pl

Wakacyjna akcja patriotyczna

Akcją sprzątania i uporządkowania cmentarza wojennego w Worzianach postanowili zainaugurować rozpoczęcie wakacji letnich uczniowie kółka języka polskiego w Ostrowcu.


Żanna STAŻYŃSKA

Do udziału w akcji patriotycznej, która zamieniła się w lekcję historii, przypominającą uczestnikom akcji o spoczywających na cmentarzu osiemnastu żołnierzach V Wileńskiej Brygady Armii Krajowej i jej legendarnym dowódcy majorze Zygmuncie Szendzielarzu «Łupaszce», uczniowie kółka zaprosili swoich rodziców. O historii powstania nekropolii, którą uczniowie postanowili się zaopiekować, opowiedziała ich nauczycielka Żanna Stażyńska.

Kwatera w Worzianach jest miejscem ostatniego spoczynku osiemnastu żołnierzy V Wileńskiej Brygady Armii Krajowej, którą dowodził mjr Zygmunt Szendzielarz «Łupaszka».

W dniu 31 stycznia żołnierze «Łupaszki» stoczyli pod Worzianami bój z oddziałem Wermachtu i żandarmerii niemieckiej. W katalogu miejsc pamięci narodowej na Grodzieńszczyźnie, sporządzonym przez Konsulat Generalny RP w Grodnie we współpracy ze Związkiem Polaków na Białorusi znajdujemy opis tego boju, opracowany na podstawie wspomnienia jednego z jego uczestników Wiktora Wiącki:

– Brygada w składzie czterech plutonów w sile około 160 ludzi kwaterowała w wiosce Worziany, gdy o godzinie 11 przed południem rozległy się strzały od strony północnej. Nim dowódca miał czas zorientować się w sytuacji, kolumna niemiecka zajechała przed wioskę i rozwinęła się tyralierę, próbując otoczyć wieś. Zatrzymani pod samą wioską ogniem naszych żołnierzy, Niemcyprzypadli do ziemi i ostrzelali wieś z cekaemów i kilku erkaemów. Pociski zapalające spowodowały pożar kilku zabudowań. Tymczasem druga linia niemiecka ukazała się na skraju lasu oddalonego o 300m. od wsi. Dowódca brygady wysłał dwa plutony, aby okrążyły nieprzyjaciela od strony lasu, dając równocześnie rozkaz do natarcia pozostałym plutonom. Pod naciskiem natarcia, w którym dowódca brygady szedł na czele tyraliery, pierwsza linia niemiecka zaczęła się wycofywać w kierunku lasu, wkrótce jednak plutony okrążające obeszły wroga od tyłu i druga linia niemiecka, cofając się przed nimi, wyszła z lasu na otwarte pole w kierunku wioski. W ten sposób Niemcydostali się w podwójny ogień i walka zakończyła się ich zupełnym rozbiciem. Na przedpolu przed wioską pozostało zabitych 63 Niemców… Zdobyto 1 cekaem, 3 erkaemy i kilkadziesiąt karabinów i granatów.

Wśród żołnierzy rannych w boju pod Worzianami znalazł się także ich dowódca mjr Zygmunt Szendzielarz «Łupaszka», który doznał kontuzji ręki. Jego brygada straciła w boju 19 żołnierzy.

Kwaterę żołnierzy «Łupaszki», dzięki staraniom środowisk kombatanckich Wileńszczyzny, uporządkowano na początku lat 90. minionego stulecia. Od tamtego czasu nekropolią opiekuje się miejscowa ludność polska, m.in. uczniowie kółka języka polskiego w Ostrowcu, którzy na początku wakacji posprzątali na grobach poległych pod Worzianami żołnierzy AK, wynosząc z terenu nekropolii liście i śmieci, usuwając z pomników mech, a także wycinając zbędną roślinność.

Uczestnicy akcji umówili się, że kolejnym etapem porządkowania cmentarza będzie pofarbowanie znajdujących się na nim pomników żołnierzy.

Żanna Stażyńska z Worzian

Stanowisko Cerkwi i Kościoła katolickiego w sprawie «restauracji na kościach»

Od początku czerwca działacze społeczni prowadzą akcję protestacyjną na Kuropatach, gdzie niedawno tuż obok masowych grobów ofiar NKWD otwarto luksusową knajpę. Żądają od jej właścicieli przeniesienia lokalu w inne miejsce, lub zmiany profilu działalności. Już teraz można mówić o pewnym sukcesie pikietujących, bo od otwarcia knajpa świeci pustkami – klienci którzy podjeżdżają pod lokal, jeszcze szybciej stamtąd odjeżdżają, nie chcąc ryzykować, że zdjęcia z ich wizerunkiem trafią do sieci.

Codziennie dochodzi tam do przepychanek z milicją i pracownikami lokalu. Stróże prawa nakładają na pikietujących grzywny i straszą aresztem, ale opozycjoniści nie zrażają się. Są przekonani, że tylko konsekwencją i uporem są w stanie cofnąć skandaliczną, wręcz barbarzyńską decyzję władz (pozwolenie na otwarcie lokalu rozrywkowego) która kładzie się cieniem na cały naród.

Radio Svaboda zapytało, co myślą o tej konfrontacji przedstawiciele kościołów katolickiego i prawosławnego.

Jestem za a nawet przeciw

«Kuropaty to święte miejsce. Po pierwsze, jest to cmentarz, po drugie – to miejsce represji, czyli potwornej zbrodni przeciwko Bogu i ludziom, a po trzecie – to zabytek kultury», mówi Svabodzie Sergiej Lepin kierujący Synodalnym Wydziałem Informacji Białoruskiego Kościoła Prawosławnego.

«Jeśli mówimy o tym, że jest to tylko przylegające terytorium, to ja stawiam pytanie do dyskusji. Gdyby kompleks znajdował się dalej o te 10 metrów, czy konflikt zostałby rozwiązany? Nie, nie byłby. A jeśli o 30, 50, 100, 500 metrów?… Jaka powinna być odległość, żeby już nigdy nie wywoła kontrowersji?»– pyta przewrotnie pop. Lepin zapewnia, że on osobiście jest z tymi, którzy protestują, ale…

«Bracia i siostry, trudno teraz żądać spełnienia norm, które nie są przewidziane przez prawo. Ważne jest również jasne zrozumienie, do kogo się zwracać, jeśli jakieś normy prawa zostały rzeczywiście naruszone, i kto dopuścił się zaniedbania».

Rzecznik Cerkwi prawosławnej radzi podjęcie kroków konsekwentnych, ale rozważnych.

«Bardzo źle to wygląda, gdy Kuropaty zamienia się w miejsce, w którym Białorusin walczy z Białorusinem – jest to sprzeczne z duchem świętego miejsca. Modlimy się, żeby strony konfliktu w szczególności całe nasze społeczeństwo wypracowało pozytywną pojednawczą koncepcję, która upamiętni niewinne ofiary i będzie dla nas wszystkich ostrzeżeniem przed nienawiścią – która jest główną przyczyną pojawiania się takich strasznych miejsc na ziemi, jak Kuropaty».

«A co stanie się jutro z naszymi mogiłami?»

Ksiądz Jurij Sańko, sekretarz prasowy Konferencji Episkopatu Biskupów Katolickich na Białorusi:

«Kościół jest przeciwko takim inwestycjom (restauracja «Pojedziemy, pojemy»– red.), ponieważ każde miejsce kultu jest świętym miejscem. Tym bardziej, jeśli mówimy o Kuropatach naszej Mińskiej Kalwarii. Ponadto sprawa pokazuje, że w takich chwilach musimy bardziej myśleć o sprawach duchowych. Na cmentarzu lub na dawnych cmentarzach dozwolone jest budowanie wyłącznie obiektów sakralnych, ale niestety, mamy to co mamy».

Jak zatem rozwiązać tę sytuację?

«Dobrą propozycją byłoby muzeum zamiast tej restauracji. Zwłaszcza, jeśli w planach jest zbudowanie memoriału «Kuropaty» na poziomie państwowym. Jeśli pomnik powstanie, budynki te mogą być przekazane dla innych celów, być może pod centrum informacyjne. Ale o tym już będą decydować eksperci. W takich miejscach powinniśmy pomyśleć przede wszystkim o jednym: a co stanie się jutro z naszymi grobami? A to są męczennicy naszej ziemi, musimy odnosić się do nich z szacunkiem», przypomina ksiądz Sańko Svabodzie.

Przypomnijmy, że na uroczysku Kuropaty, w nieodkrytych wciąż masowych dołach śmierci spoczywają ofiary egzekucji dokonywanych przez NKWD. Ile ich jest? Tego dokładnie nikt nie wie. Według oficjalnych danych białoruskich – kilkadziesiąt do stu tysięcy, według niezależnych historyków, w tym Zenona Paźniaka – od 100 tys. do 250 tys. Profesor Zdzisław Winnicki z Uniwersytetu Wrocławskiego podaje liczbę 250 tys., a brytyjski historyk Norman Davies twierdzi, że zamordowano tu nawet ponad ćwierć miliona osób, zarówno Polaków jak i Białorusinów.

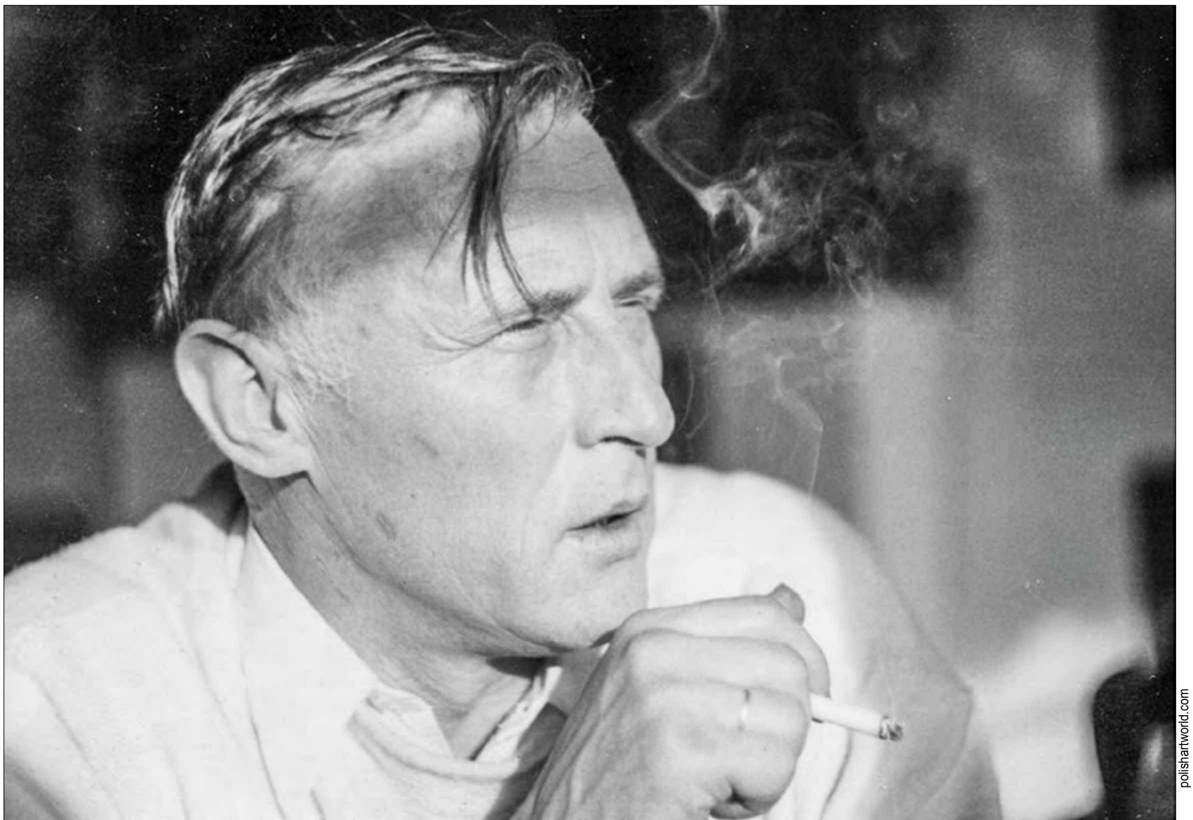
Zdaniem historyków, może tu spoczywać także 3872 Polaków z tzw. «białoruskiej listy katyńskiej» zamordowanych w kwietniu i maju 1940 r. Są tu także ofiary tzw. «operacji polskiej» NKWD i Polacy z zajętych przez sowietów przedwojennych Kresów zabici po roku 1940. Wśród ofiar najwięcej jest dawnych mieszkańców Mińska i Mińszczyzny.

Na Kuropatach znaleziono przedmioty z napisami w języku polskim, medaliki Matki Boskiej Częstochowskiej i Matki Boskiej Ostrobramskiej, obuwie z dawnymi polskimi znakami firmowymi. W białoruskich podręcznikach szkolnych temat Kuropat jest całkowicie przemilczany. Na miejscu zbrodni władze do dziś nie ustanowiły żadnego pomnika. Stoją tu jedynie proste drewniane krzyże postawione przez zwykłych ludzi – najczęściej potomków ofiar zbrodni i białoruskich opozycjonistów, jest też krzyż Straży Mogił Polskich.

Niejednokrotnie krzyże te – za cichym przyzwoleniem milicji – były usuwane, łamane a miejsca pochówków bezczeszczone. Białoruskie władze negują też fakt istnienia białoruskiej listy katyńskiej, a niekiedy propagandziści Łukaszenki starają się nawet udowodnić, że zbrodni tej dokonali Niemcy. Trudno się zresztą temu dziwić w sytuacji kiedy dawni NKWD-ziści są nadal przedstawiani młodzieży w szkołach jako wzorce wychowawcze, zaś Feliks Dzierżyński jest czczony jako bohater narodowy.

Na początku lat 2000 władze Mińska zbudowały przez skraj uroczyska obwodnicę miasta. Białoruska opozycja usiłując powstrzymać buldożery rozbiła tam miasteczko namiotowe. Kilka razy doszło wówczas do starć milicji z protestującymi, którzy chcieli zapobiec profanacji.

Kresy24.pl/svaboda.org/



Witold Januszewski – zapomniany malarz z Grodna

O Witoldzie Januszewskim, polskim malarzu emigracyjnym pochodzącym z Grodna, na Białorusi znają właściwie tylko eksperci z zakresu historii sztuki i malarstwa. Tymczasem twórcze dziedzictwo artysty jest cenione w Polsce i na Zachodzie, m.in. we Francji, w której mieszkał na emigracji, marząc o powrocie do rodzinnych stron i ukochanego Grodna.

Do redakcji z propozycją opowiedzenia o życiu i twórczości polskiego artysty-emigranta Witolda Januszewskiego zwrócił się jeden z członków rodziny Januszewskich, mieszkający w Warszawie Jerzy Januszewski. W liście do redakcji napisał m.in., że jego, mieszkająca we Francji córka była niedawno w Paryżu na wystawie malarstwa Witolda Januszewskiego i spotkała tam córkę artysty Aldonę, która ze wzruszeniem opowiadała o ojcu, jego wspomnieniach o Grodnie i niespełnionym marzeniu odwiedzenia rodzinnego miasta.

«Na Waszym portalu i w gazecie «Głos znad Niemna» piszecie o Polakach związanych z Kresami, więc chciałbym napisać u Was o Witoldzie Januszewskim» – zaproponował nam Jerzy Januszewski po czym wysłał do redakcji tekst i kilka zdjęć z rodzinnego archiwum.

Z ogromną wdzięcznością przyjęliśmy propozycję Jerzego Januszewskiego i dzisiaj proponujemy Waszej, drodzy Czytelnicy, uwadze napisany przez niego biogram Witolda Januszewskiego – utalentowanego artysty-malarza, polskiego patrioty-emigranta, przywrócenie pamięci o którym współcześnie żyjącym w Grodnie i na Białorusi Polakom uważamy za swój obowiązek:

Witold Januszewski (1915-1981)

W drugim roku I wojny światowej 2 lutego 1915 roku w Pyszkach koło Grodna urodził się Witold Januszewski. Jego rodzice Antoni i Apolonia z domu Pawłowska mieli niewielki majątek nad brzegiem Niemna. W nim Witold spędzał beztroskie lata, łącząc naukę z wyprawami nad Niemen, gdzie spotykał się z flisakami spławiającymi drewno. Spotkania te zaowocowały później rysunkami, które Witold stworzył w okresie pobytu w obozie we Francji.

Po ukończeniu liceum, wykorzystując zdolności rysunkowe rozpoczął studia w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Drugą pasją Witolda Januszewskiego było wioślarstwo. W czasie studiów uprawiał tę dyscyplinę i nawet był członkiem reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w 1936roku.



Pejzaż prowansalski (Aspremont), 1955 roku

Studia skończył w 1939 roku. Po napaści Niemiec na Polskę brał czynny udział w obronie Warszawy. W 1940 roku przez Słowację i Węgry przedostał się do Francji. Przebywał tam w obozie dla internowanych w Livron w strefie wolnej od Niemców. Wraz z poetą Józefem Łobodzińskim wydawali pismo «Wrócimy», w którym Witold zamieszczał ilustracje. W tym czasie poznał Felicję Borkowską, z którą wziął ślub. Witold Januszewski działał też w organizacji «Monika», która organizowała przerzuty polskich żołnierzy przez Hiszpanię do Anglii. Z tej drogi sam musiał skorzystać z żoną, gdy do strefy Vichy wkroczyli Niemcy. Po wielu perypetiach, przez Pireneje, przedostali się do Barcelony.

Pobyt w Barcelonie był najbardziej płodnym w życiu artysty. Dużo malował i rysował, co zaowocowało wystawami w znanych galeriach Francesco i Viveiro. Obrazy Januszewskiego znalazły nabywców w Hiszpanii, Francji i innych krajach. Otrzymał też propozycję wyjazdu do USA, z której nie skorzystał.

Po wojnie Januszewscy zdecydowali się w 1947roku przenieść się do Paryża. Zamieszkali na Montmartre, dzielnicy artystów. Jak się okazało nie była to najszczęśliwsza decyzja. Paryż był Mekką malarzy z całego świata i aby zaistnieć trzeba było mieć znane nazwisko lub możnych sponsorów.

Witold Januszewski był zmuszony podjąć pracę fizyczną w koncernie BP (prawdopodobnie British Petrolium – red.). W dalszym ciągu malował i w 1948 roku miał wystawę w galerii Lambert w Paryżu. W wolnym czasie malował oraz projektował witraże do kościołów. Później udało mu się wyjechać do Prowansji, co zaowocowało cyklem obrazów w stylu impresjonistów.

Jego twórczość była różnorodna: od rysunków po malarstwo olejne, drzeworyt, projekty witraży. W obrazach przeważały odcienie czerwieni i błękitu z wyjątkiem cyklu prowansalskiego, wykonanego w stylu impresjonistów. Jeden z cykli swoich obrazów Witold Januszewski poświęcił nadniemeńskim brzozom.

Artysta na każdym kroku podkreślał swoją polskość. Marzył o przyjeździe do Polski i do ukochanego Grodna. Jego konsularny paszport stracił ważność, a powojenne władze polskie odmówiły mu wydania nowego i dlatego w 1955 roku przyjął obywatelstwo francuskie.

Zmarł w wieku 66 lat w 1981 roku w Ermont pod Paryżem.

W Polsce jego obrazy znajdują się w Uniwersytecie Kopernika w Toruniu, Muzeum Wychodźstwa Łazienek Królewskich w Warszawie i w zbiorach prywatnych.

Cześć Jego Pamięci!

Jerzy Januszewski z Warszawy

Na Białorusi tylko katolicy są niezadowoleni

Występowanie o zgodę na codzienne odprawianie na Białorusi Mszy św. przez księży obcokrajowców nie zostanie zniesione. «Działalność zagranicznych duchownych wszystkich wyznań jest regulowana Dekretem Rady Ministrów z 2008 roku» – tłumaczy pełnomocnik rządu Białorusi ds. religii i narodowości Leanid Hulaka, odpowiadając na pytanie portalu catholic. by o możliwość zniesienia problematycznego dla duchowieństwa i kompromitującego Białoruśwymogu.

19 czerwca pełnomocnik prezydenta Białorusi ds. religii i mniejszości narodowych dyżurował na infolinii podległego mu urzędu, odpowiadając na pytania dziennikarzy i zwykłych obywateli. Zapytany przez dziennikarzy portalu catholic.by, czy rząd bierze pod uwagę odstąpienie od konieczności każdorazowego wnioskowania o zgodę na odprawienie Mszy św. przez zagranicznych księży, którzy przybywają na Białoruś korzystając z możliwości 5-dniowego «bezwiza» .

«Nie ma potrzeby wprowadzania zmian w tym dekrecie, ponieważ problem ten podnosi tylko Kościół katolicki, a przecież mamy 24 konfesje, i żadna z nich o tym nie wspomina» – odparł Hulaka.

Zwierzchnik katolików na Białorusi metropolita mińsko-mohylewski abp. Tadeusz Kondrusiewicz od dawna apeluje do władz o zniesienie wymogu występowania o zgodę na odprawianie na Białorusi mszy przez księży obcokrajowców. Według Kondrusiewicza, taki przepis bardzo szkodzi wizerunkowi Białorusi, wręcz go niszczy.

Hierarchowie Kościoła katolickiego na Białorusi wciąż muszą mierzyć się z anatemą ze strony reżimu faworyzującego Prawosławie. Obecny pełnomocnik rządu Białorusi ds. religii i narodowości Leanid Hulaka – co pewien czas krytykuje Kościół katolicki na Białorusi za to, że nie dość aktywnie działa na rzecz kształcenia swoich kapłanów, że pracujący na Białorusi księża z zagranicy wykazują słabą znajomość języków państwowych Białorusi i rzadko używają ich w trakcie obrzędów religijnych, co powoduje skargi parafian, a kapłani katoliccy z Polski naruszają prawo białoruskie, a niektórzy wykonują destrukcyjną pracę wśród społeczeństwa. Hulaka zaapelował do władz lokalnych, by zwracali baczniejszą uwagę na pracę duchownych i w razie konieczności odpowiednio na nią reagowali.

Kresy24.pl/nn.by

Nie było ataku Rosji na Polskę?

Rosja opublikowała kolejne dokumenty wybielające udział Związku Radzieckiego w II wojnie światowej. Ministerstwo obrony zamieściło w internecie odtajnioną dokumentację z pierwszego okresu po napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR. W publikacji tej, podobnie jak we wcześniejszych, nie ma informacji o napaści Armii Czerwonej na Polskę ani współpracy Moskwy z Berlinem.

Wśród opublikowanych dokumentów znalazły się rozkazy radzieckiego dowództwa, wojenne dyrektywy, listy pochwalne i niemiecka mapa z planem napaści na Związek Radziecki. Rosyjskie władze przy każdej okazji podkreślają bohaterstwo radzieckich żołnierzy odpierających ataki hitlerowskiej armii i późniejszy marsz na Berlin, ale nie wspominają o działaniach w latach 1939-1941, kiedy Armia Czerwona zajęła Polskę, Litwę, Łotwę i Estonię.

Historyk stowarzyszenia «Memoriał» Nikita Pietrow w jednym z wywiadów dla Polskiego Radia zwracał uwagę na zakłamywanie historii przez Kreml. – To przedziwna sytuacja, gdy w naszym kraju jest własne widzenie historii, a cały świat ocenia poszczególne wydarzenia zupełnie inaczej. Jakoś nikogo to nie zawstydza i rzeczywiście można odnieść wrażenie, że państwowa polityka Rosji operuje fałszywymi faktami – podkreślił rosyjski historyk.

Moskwa wielokrotnie prezentowała wydarzenia z okresu II wojny światowej tak, aby pokazć ZSRR w jak najlepszym świetle.

IAR

Życzenia

Z okazji Jubileuszu 80. urodzin
MARII ŁUKOSZKO,
prezes Oddziału ZPB w Nowogródku
bukiet najwspanialszych życzeń:
dobrego zdrowia, uśmiechu i szczęścia, miłości bliźnich, radości każdego dnia, wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego oraz kolejnych wspaniałych jubileuszy!

składają Zarząd Główny ZPB oraz członkowie Oddziału ZPB w Nowogródku



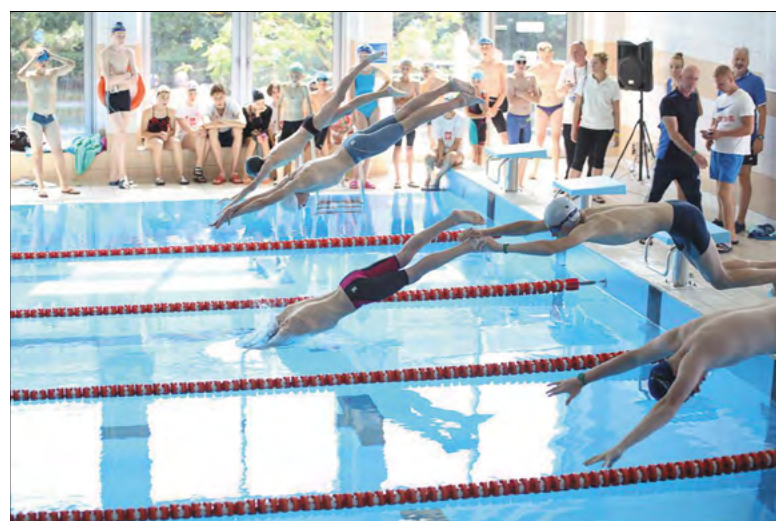


Reprezentacja młodych sportowców z Polskiego Klubu Sportowego «Sokół» podczas otwarcia Igrzysk

facebook.com

Sukcesy młodych «Sokołów»

Pierwsze miejsca drużynowe w kilku dyscyplinach oraz wysyp medali indywidualnych różnej wartości w większości rozegranych zawodów – tak się spisali młodzi sportowcy z działającego przy ZPB Polskiego Klubu Sportowego «Sokół» podczas zakończonych 28 czerwca XVIII Polonijnych Igrzysk Młodzieży Szkolnej im. Jana Stypuły w Łomży.



facebook.com



facebook.com

W osiemnastej edycji Igrzysk, organizowanych przez Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Łomży udział wzięło około tysiąca młodych sportowców z 7 krajów: Łotwy, Litwy, Ukrainy, Białorusi, Rumunii, Irlandii oraz Polski.

Białoruś reprezentowana była na Igrzyskach przez młodych «Sokołów» z Brześcia, Grodna, Mińska, Wołkowyska i innych miejscowości.

Do spektakularnych sukcesów młodego pokolenia polskich sportowców z Białorusi należy zaliczyć zdobycie drużynowego zwycięstwa przez młodych szachistów z PKS «Sokół-Brześć».

Przez długie lata na różnych turniejach brzescy szachiści ustępowali drużynową palmę pierwszeństwa rówieśnikom z Estonii, plasując się na drugim miejscu w szachowej klasyfikacji drużynowej. W tym roku po najcenniejsze trofeum szachowe Polonijnych Igrzysk Młodzieży Szkolnej im. Jana Stypuły brzescy przedstawiciele najbardziej intelektualnej dyscypliny sportowej sięgnęli, pozostawiając z tyłu nie tylko rodaków z Estonii, lecz także deklasując reprezentantów z innych krajów, w tym z Polski.

Najwięcej punktów do drużynowej punktacji turnieju szachowego wnieśli zdobywcy miejsc na indywidualnych podiach w swoich kategoriach wiekowych:

Michał Jaszczuk – I miejsce wśród chłopców do lat 16 (7 zdobytych punktów w 9 rundach);Jarosław Jastrebow – I miejsce wśród chłopców do lat 10 (7 zdobytych punktów w 9 rundach);Aleksandra Seweniuk – III miejsce wśród dziewcząt do lat 10 (4,5 zdobytych punktów w 9 rundach); ŁanaKataszuk – II miejsce wśród do lat 13 (7 zdobytych punktów w 9 rundach).

Doskonale spisali się na Igrzyskach także strzelcy z «Sokoła-Brześć». Na strzelnicy najcelniej trafiali do tarczy zarówno brzeskie dziewczęta, jak i chłopcy z miasta nad Bugiem. Po podsumowaniu punktów okazało się ,że strzelcy «Sokoła-Brześć» wyprzedzili rówieśników z Wilna (Litwa), Mińska (PKS «Sokół-Mińsk» przy ZPB) i Dublina (Irlandia).

Medale indywidualne młodzi sportowcy z PKS «Sokół» przy ZPB zdobywali także na innych obiektach Igrzysk, m.in. na basenie, gdzie w kategorii pływaczek z rocznika 2004 – 2005 na dystansie 100 metrów stylem dowolnym królowała Ewa Kawrus z Mińska. Ogółem nasi pływacy zdobyli na Igrzyskach w Łomży siedem krążków indywidualnych różnej wartości.

Srebrny sukces drużynowy świętowali na Igrzyskach nasi tenisiści stołowi. W rozgrywkach pingpongowych ustąpili jedynie rówieśnikom z Litwy, wyprzedzając w drużynowej punktacji kolegów z Irlandii.

Również polscy zapaśnicy z Białorusi zajęli drużynowe drugie miejsce, rywalizując w zapasach w stylu wolnym głównie z rówieśnikami z Polski, którzy triumfowali w większości finałowych pojedynków. Do chlubnych wyjątków należy zwycięstwo indywidualne w zapasach w kategorii wagowej do 65 kilogramów Aleksandra Lobika z Brześcia. Ten swoisty mecz zapaśników Polska-Białoruś zakończył się przegraną naszych atletów stosunkiem punktów 50-19 na korzyść zawodników z Polski.

W zapasach w stylu wolnym organizatorzy turnieju ułożyli także klasyfikację pod względem miast zamieszkania sportowców. W tej klasyfikacji ex aequo triumfowali atleci z Białegostoku (16 punktów) i z Grodna (16 punktów).

W tym roku na pamiątkę 100-lecia odzyskania niepodległości oraz 600-lecia nadania praw miejskich Łomży w ramach XVIII Polonijnych Igrzysk Młodzieży Szkolnej im. Jana Stypuły zorganizowano również bieg o dystansie 1918 metrów, w którym wystartowali m.in. organizatorzy Igrzysk z Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Łomży na czele z prezes oddziału i wiceprzewodniczącą Radу Krajowej SWP Hanną Gałązką.

Irena Głuchowska, JerzyCzupreta

GŁOS
Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl
SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»